



27-29 maja 2023 r.:

**Polsko-niemiecko-ukraińskie Dni Europy w
Baunatalu i Kassel**

**„Wschodnia dusza, pruskie zasady“ –
Ukraina w drodze do Unii Europejskiej**

Pod redakcją Bożena Meske

Tłumaczenie: Bożena Meske

Zdjęcia: Karolina Misztal-Świdorska, Nadiia Kolman



EuropaUnion
Kassel



Dla Krystyny Götz,

która w ramach działalności stowarzyszenia Europa-Union Kassel jesienią 2016 roku zainicjowała Polsko-Niemieckie Forum Obywatelskie. Dziękujemy za jej pionierską pracę.

2



German



Polish



Ukrainian
language.

The conference
documentation is
available in

Die Tagungsdoku-
mentation ist in

deutscher

polnischer

ukrainischer
Sprache verfügbar.

Dokumentacja
pokonferencyjna
dostępna jest w
następujących
językach

niemieckim

polskim

ukraińskim.

Документація
конференції
доступна на

німецькою

польською

Українською
мовою.



Spis treści

Przedmowa.....	4
Program konferencji.....	5
<i>Dr. Mechthild von Lutzau</i> Sprawozdanie z konferencji	7
<i>Lukas Kiepe</i> Powitanie w imieniu organizatora, stowarzyszenia Europa Union Kassel	9
<i>Wolfram Meibaum</i> Powitanie w imieniu gospodarza, miasta Baunatal.....	11
<i>Dr. Mechthild von Lutzau</i> Niemieckie doświadczenie ucieczki.....	12
<i>Ulrich Haufe</i> Ucieczka z NRD w lipcu 1965: nieudana, lecz zakończona szczęśliwie.....	13
<i>Bożena Kisiel</i> Zakorzeń się w obcym kraju – doświadczenia mieszkańców Wilna deportowanych do Gdańska po II wojnie światowej	18
<i>Dr. Krystyna Danuta Kamińska</i> Dziecko rodziców migrujących. Tożsamość nasycona przeszłością czy otwarta na zmianę?.....	23
<i>Timo de Boer</i> Korupcja na poziomie samorządowym – jak wygląda sytuacja w Niemczech?.....	26
<i>Dr. hab. Tomasz Bojar-Fijałkowski</i> Ograniczanie korupcji – instrumenty prawne i rozwiązanie społeczne.....	31
<i>Yurii Zabijaka</i> Ukraińcy w migracji a korupcja na poziomie gospodarstw domowych.....	36
<i>Serhij Mury nec</i> Korruptionsbekämpfung in der Ukraine.....	40
<i>Dr. h.c. Peter Masuch</i> Zapobieganie korupcji w sądownictwie.....	43
<i>Viktor Buryachok</i> Osiągnięte cele.....	48
<i>Bożena Meske i Prof. Dr. Hermann K. Heußner</i> Zamiast posłowania: pierwsze wyniki konferencji – projekty, nad którymi będziemy pracować	49



Przedmowa

Tylko spotkania, wzajemne poznawanie się, wymiana kulturalna i tworzenie różnorodnych więzi pomiędzy obywatelami i obywatelkami różnych krajów mogą sprawić, że „Europa“ będzie naprawdę żywym organizmem. Dlatego stowarzyszenie Europa-Union Kassel jako motto swojej działalności przyjęło hasło „Let’s get together“ i stara się wspierać wymianę doświadczeń na poziomie europejskim. Polsko-niemiecko-ukraińskie Dni Europy 2023 w Baunatalu i w Kassel to nasz wkład w proces zjednoczenia Europy. Tytuł „Wschodnia dusza, pruskie zasady“ wymaga wyjaśnienia. Czy istnieje coś takiego, jak pruskie zasady czy wschodnia dusza? Czy warto je afirmować? W ramach przygotowań do konferencji zauważyliśmy, że rzeczywiście istnieją różnice. Jesteśmy inni, potrzebujemy tej europejskiej mieszanki: [In Vielfalt geeint – Zjednoczona w różnorodności – Об’єднани розмаїттям](#).

Powrót czy może raczej przyjęcie Ukrainy do rodziny europejskiej jest związane z wieloma wyzwaniem. Naród ukraiński potrzebuje wsparcia partnerów europejskich. Podejmując pierwszego dnia temat „Utraty i nowego początku“ staraliśmy się najpierw na poziomie emocjonalnym zidentyfikować czekające na nas wyzwania. Zaprośmy uchodźczynie z Ukrainy do podzielenia się swoimi historiami, przyjrzelśmy się historiom uchodźstwa z Polski i z Niemiec. Kolejnym krokiem było podjęcie tematu zapobiegania i zwalczania korupcji oraz ich znaczenia w procesie budowania stabilnej demokracji, a w szczególności w procesie odbudowywania Ukrainy. Na przykładach z Polski i z Niemiec mogliśmy pokazać, przy pomocy jakich narzędzi można na różnych poziomach zwalczać korupcję.

W sumie w Dniach Europy wzięło udział 68 osób, z czego się bardzo cieszymy. Ten sukces zawdzięczamy wielu osobom: zespołowi organizacyjnemu, tłumaczom i tłumaczkom, rodzinom, które przyjęły gości oraz wszystkim osobom uczestniczącym, które wniosły swój wkład do programu. Dziękujemy też miastu Baunatal będącemu członkiem naszego stowarzyszenia, które udostępniło nam przestrzeń w miejskiej hali konferencyjnej. Szczególnie dziękujemy burmistrzynie Manueli Strube, przedstawicielowi Rady Miasta Wolframowi Meibaumowi oraz Larsowi Kochowi za bezproblemową współpracę. Konferencja ta była częścią Tygodni Europejskich, których organizowanie wspierała Heska Kancelaria Krajowa. Szczególnie dziękujemy Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, która w ramach programu „Mosty przyszłości dla Ukrainy” udzieliła nam dużego wsparcia finansowego.

Podczas spotkania pojawiło się życzenie stworzenia dokumentacji pokonferencyjnej. Jednak niestety, nie udało nam się zebrać wszystkich wystąpień, oddajemy więc Państwu te, którymi dysponujemy. Niektóre debaty zostały nagrane na wideo i będą udostępnione w internecie. Poza tym mamy dokumentację fotograficzną. [Wszystkie materiały dostępne są na stronie: www.europa-union-kassel.de/europatage2023](#)

Kassel, czerwiec 2023

Viktor Buryachok
Lukas Kiepe
Bożena Meske
Dr. Mechthild von Lutzau



Program konferencji

26 maja, piątek – przyjazd gości, wieczór w rodzinach gospodarzy

27 maja, sobota – od 10.00 w Stadthalle Baunatal (Marktplatz 14, 34225 Baunatal)

Temat dnia: „Utrata ojczyzny i zakorzenianie się w nowym miejscu“

Ucieczka czy deportacja są doświadczeniami łączącymi różne narody i pokolenia. Na konferencji spotkają się osoby należące do różnych grup: Niemcy wysiedleni po roku 1945 ze wschodnich terenów III Rzeszy, Niemcy, którzy uciekli z NRD, Polacy wysiedleni po II wojnie światowej z kresów wschodnich, Polacy, którzy w okresie PRL-u uciekli do Niemiec, Ukraińcy, którzy po roku 2014 uciekli do Polski i do Niemiec. Wysłuchamy ich historii ubranych w różne formy.

od 9.30 – rejestracja uczestników

10.00 – powitanie (Lukas Kiepe, przewodniczący Europa Union Kassel e.V. oraz Wolfram Meibaum, przedstawiciel Rady Miasta Baunatal)

10.30 – Socjogram migracyjnej historii rodzinnej - Dr. Mechthild von Lutzau, Europa Union Kassel e.V.

12.30 – przerwa obiadowa

14.00 – spotkanie autorskie z Przemkiem Zybowskim, Berlin „Das pinke Hochzeitsbuch”,
prowadzenie: Bożena Meske

Przerwa

5

16.00 – referaty na temat przymusowej migracji i jej konsekwencji

- Bożena Kisiel, Gdańsk: „Zakorzenić się w obcym kraju – doświadczenia mieszkańców Wilna deportowanych do Gdańska po II wojnie światowej”.
- Dr. Krystyna Kamińska, Warszawa: „Dziecko rodziców migrujących. Tożsamość nasycona przeszłością czy otwarta na zmianę?”.
- Oxana i Natalia – ucieczka z Donbasu
- Dr. Mechthild von Lutzau: „Niemieckie doświadczenie ucieczki”.

18.00 – kolacja

19.00 – partnerstwo miast w trójkącie polsko-niemiecko-ukraińskim - Dr. Sven Schoeller, desygnowany nadburmistrz Kassel, Jolanta Murawska, Referat Spraw Zagranicznych w Biurze Prezydenta Miasta Gdańska, Brigitte Bergholter, Kassel



28 maja, niedziela – 10.00 Uhr w Stadthalle Baunatal (Marktplatz 14, 34225 Baunatal)

Temat dnia: „Stworzyć struktury odporne na korupcję“

Najpierw nastąpi teoretyczne wprowadzenie do tematu, a następnie przedstawione zostaną sposoby zwalczania korupcji w Polsce, Niemczech i Ukrainie. Przyjrzymy się fenomenowi korupcji, jego mechanizmom i różnym przejawom w tych trzech krajach. Będziemy szukać narzędzi przydatnych w zwalczaniu korupcji i analizować możliwości ich zastosowania.

10.00 – referaty

- Timo de Boer, student uniwersytetu w Kassel: „Korupcja na poziomie samorządowym – jak wygląda sytuacja w Niemczech?”
- Dr. hab. Tomasz Bojar-Fijałkowski, Gdańsk: „Ograniczanie korupcji – instrumenty prawne i rozwiązanie społeczne“.
- Serhiy Murenets, dziennikarz, Gdańsk: „Korupcja w Ukrainie”.

12.00 – przerwa obiadowa

13.00 – pokaz filmu

15.00 – referaty

- Yurii Zabijaka, dziennikarz, Gdańsk: „Korupcja na poziomie gospodarstw domowych“.
- Dr. h.c. Peter Masuch – Przewodniczący Sądu Federalnego d.s. Socjalnych, Kassel: „Zapobieganie korupcji w sądownictwie“

przerwa

16.00 – dyskusja panelowa, prowadzenie: Prof. Dr. Hermann K. Heußner, Europa Union Kassel e.V.

18.00 – Kolacja i okazja do rozmowy



29 maja, poniedziałek – program turystyczno-towarzyski

10.00 – spacer po parku Wilhelmshoehe

13.00 – wizyta w Zakonie Maltańskim koordynującym pomoc Ukrainie w Kassel



Dr. Mechthild von Lutzau

Sprawozdanie z konferencji

Nie Duch Święty, a dobry duch europejski połączył w Zielone Świątki przedstawicieli i przedstawicielki trzech narodów. Udało nam się świetnie porozumieć i to pomimo używania trzech różnych języków. Stowarzyszenie Europa Union zaprosiło gości z Polski, Niemiec i Ukrainy, tłumaczenie symultaniczne zapewniali tłumacze. Z 68 uczestnikami na pokładzie wszystko funkcjonowało zadziwiająco sprawnie.



Sobota, 27 maja 2023 r.

W sobotę podjęliśmy temat „Utraty i zakorzeniania się w nowym miejscu“. Uczestniczki z wszystkich trzech krajów opowiadały o swoich przeżyciach podczas deportacji czy ucieczki w czasie wojny lub po jej zakończeniu (deportacje dotyczyły przesiedleń ludności w krajach socjalistycznych). Bardzo poruszające były opowieści dwóch młodych kobiet, które wraz z dziećmi musiały uciekać z Ukrainy. Potem staraliśmy się określić, co było zaskakujące, czasami wręcz szokujące, a co odbieraliśmy pozytywnie po przybyciu do nowego kraju. Uczestniczki z Ukrainy często pisały na swoich kartkach po prostu: dziękuję!

W sobotę wieczorem odbyła się dyskusja panelowa na temat stworzenia partnerstwa pomiędzy trzema miastami: Kassel, miastem w Polsce oraz miastem w Ukrainie. Nowo wybrany nadburmistrz Kassel, Dr. Sven Schoeller, rozmawiał z Jolantą Murawską z Referatu Spraw Zagranicznych w Gdańsku oraz z Brigitte Bergholter, która do niedawna odpowiadała w Kassel za koordynację współpracy z miastami partnerskimi. Wniosek: to dobry pomysł, może się udać, ale musi zostać odpowiednio przygotowany. Sven Schoeller obiecał zaangażować się w jego realizację i zapewnił, że ma już konkretne plany.





Niedziela, 28 maja 2023 r.

Niedzielę zdominował temat korupcji, zaproponowała go strona ukraińska. A organizatorzy bardzo rozsądnie zaczęli nie od Ukrainy, lecz od Niemiec. Timo de Boer, student uniwersytetu w Kassel, przeanalizował niemiecki kodeks karny i odkrył, że pojęcie korupcji tam nie występuje i nie jest wiążąco zdefiniowane. Było to zaskakujące również dla większości uczestników. W Indeksie Percepcji Korupcji nasze trzy kraje zajmują dość oddalone od siebie miejsca. Niemcy są na 9, Polska na 45, a Ukraina na 116 miejscu spośród 180 możliwych. Timo de Boer zwrócił uwagę na to, że na poziomie samorządowym z powodu powstających tam długoletnich znajomości jest największe niebezpieczeństwo, że dojdzie do korupcji.

Następnie dr. hab. Tomasz Bojar-Fijałkowski z Katedry Prawa Gospodarczego i Finansowego w Bydgoszczy omówił instrumenty prawne i działania społeczne umożliwiające ograniczenie korupcji. Pokazał, w jaki sposób Polska znacznie ograniczyła korupcję, dzięki wprowadzeniu konkretnych rozwiązań prawnych oraz podkreślił, jak ważne jest wykonanie takiej pracy przez Ukrainę przed przyjęciem jej do Unii Europejskiej. Ukraińcy mogą uczyć się na polskich przykładach. Kraj przeżarty przez korupcję nie może być krajem demokratycznym. Bardzo dobitnie pokazał to von Serhiy Murenets, ukraiński dziennikarz mieszkający w Gdańsku, który przygotował krótki film pokazujący mechanizmy działania korupcji. Na zakończenie były prezes Federalnego Sądu d.s. Społecznych, dr. h.c. Peter Masuch, mówił o przeciwdziałaniu korupcji w sądownictwie i tworzeniu struktur odpornych na łapownictwo, przywołując przy tym całkiem świeże przykłady z Niemiec. Przedstawił też konkretne przepisy prawa, które można zastosować przy zwalczaniu korupcji. Wieńcząca program dyskusja panelowa była na bardzo wysokim akademickim poziomie i jednocześnie wskazywała dużo praktycznych rozwiązań.



8

Poniedziałek, 29 maja 2023 r.

Na poniedziałek był zaplanowany program towarzysko-krajoznawczy. Przed południem wybraliśmy się na spacer po Parku Wilhelmshoehe należącym do dziedzictwa kulturowego UNESCO. Popołudniu gościliśmy w Maltester Ukrainehilfe. W kościele socjalnym św. Józefa Viktor Buryachok, główny koordynator pomocy Ukrainie, opowiedział o pracy i zaangażowaniu wielu wolontariuszy, którzy w ciągu roku trwania pełnoskalowej inwazji przygotowali ponad 50 transportów z pomocą humanitarną. Znajdowały się w nich m.in. wózki inwalidzkie, łóżka szpitalne i odzież. Przy wspólnym grillu mieliśmy okazję porozmawiać o przyszłych projektach, które mogą wyrosnąć na gruncie odbytego spotkania.

Dr. Mechthild von Lutzau jest członkinią zarządu stowarzyszenia Europa-Union Kassel



Lukas Kiepe

Powitanie

Drodzy uczestnicy, drogie uczestniczki, drodzy goście z Polski i Ukrainy,

witam Was bardzo serdecznie na naszej polsko-niemiecko-ukraińskiej konferencji z okazji Dni Europy w Kassel i w Baunatalu. Nazywam się Lukas Kiepe i jestem przewodniczącym stowarzyszenia Europa-Union Kassel. Cieszę się, że przyjechaliście do nas z bliska i z daleka.

Szczególnie chciałbym powitać przedstawiciela miasta Baunatal, radnego Wolframa Meibauma. Miasto Baunatal jest członkiem stowarzyszenia Europa Union i jego ważnym partnerem. W ubiegłym roku razem z burmistrznią Manuellą Strube zasadziliśmy tutaj, niedaleko szkoły drzewo symbolizujące nasze zakorzenienie w Europie i otwartość na świat. Bardzo dziękujemy za zawsze dobrą współpracę, a tym razem za udostępnienie nam pomieszczeń w hali kongresowej. Dziękujemy również Larsowi Kochowi, który wsparł nas podczas organizacji sympozjum i pomógł nawiązać ważne kontakty. To fantastyczna współpraca i mamy nadzieję, że inne gminy powiatu pójdą w ślady Baunatalu w kontekście zaangażowania na rzecz Europy.

Pośród naszych gości chciałbym szczególnie przywitać panią Jolantę Murawską, przedstawicielkę miasta Gdańska. Cieszę się, że możemy się tym razem spotkać u nas i że razem z Panią przyjechało tyle zaangażowanych osób.

Dlaczego mówię tak powoli? Ponieważ nasze spotkanie jest tłumaczone symultanicznie na język polski, niemiecki i ukraiński. Język nie może być przeszkodą w budowaniu wspólnej Europy. To jest nasze motto. Dlatego chciałbym zachęcić wszystkich, którzy podobnie jak ja znają języki obce tylko ze słyszenia, żeby mimo wszystko odważyli się wziąć udział w dyskusjach. Europa żyje dzięki rozmowom, a te mogą się odbywać z pomocą rąk, nóg i tłumaczy.

Dzisiejsze spotkanie ma swoją historię. Stowarzyszenie Europa Union Kassel zostało założone w 1949 r. Poza tym są w mieście różne towarzystwa dwunarodowe, np. niemiecko-włoskie albo niemiecko-francuskie, które utrzymują kontakty z tymi krajami. Jednak do 2016 nie mieliśmy mostu na wschód. A przecież przyszłość Europy w XXI wieku właśnie tam się rozstrzyga. Krystyna Götz i Dr. Sebastian Pietrzak założyli wtedy Polsko-Niemieckie Forum Obywatelskie, które wzbogaciło działalność naszego stowarzyszenia o salon literacki i inne aktywności.

1. Całkiem niedawno, na początku lutego, Bożena Meske była razem z uczniami szkoły im. Alberta Schweitzera na wymianie w Sopocie.
2. Podczas szkolenia dla multiplikatorów wymiany młodzieżowej „Historia w dialogu“ w marcu 2022 r. w Gdańsku spotkaliśmy się w Europejskim Centrum Solidarności z Lechem Wałęsą. Jesienią w Lipsku odbędzie się druga edycja warsztatów.
3. W październiku 2021r. pojechaliśmy na wizytę studyjną do Gdańska, gdzie ugościła nas pani Jolanta Murawska. Ciepło wspominamy wydarzenia z okazji Tygodnia Niemieckiego, w których mogliśmy wtedy uczestniczyć.
4. Podczas spotkania noworocznego Ty, drogi Viktorze, zainicjowałeś temat stworzenia struktur odpornych na korupcję. Pokazałeś nam, że do odbudowy Ukrainy konieczne jest zmodernizowanie administracji publicznej. Teraz jesteśmy tu i będziemy rozmawiać m.in. na ten temat.



Co Państwa czeka? Dzisiejszym temat wiodący brzmi „Utrata i zakorzenianie się w nowym miejscu”, Dr. Thilda von Lutzau zaraz zdradzi nam więcej. Wieczorem czeka na nas wyjątkowy punkt programu, ponieważ będziemy rozmawiać o możliwościach stworzenia partnerstwa miast w trójkącie polsko-niemiecko-ukraińskim. Jutro zajmiemy się tematem tworzenia struktur odpornych na korupcję. Znaleźliśmy też film odpowiednio ilustrujący nasz temat.



Stworzenie takiego programu jest możliwe tylko z pomocą wielu osób. Przede wszystkim chciałbym podziękować instytucjom, które wsparły nas finansowo: Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz Heskiej Kancelarii Krajowej. Dlatego też bardzo Was proszę o wpisywanie się na listy uczestników. Listą opiekuje się Dorothea Burdzik. Dziękuję. Szczególnie chciałbym podziękować Bożenie Meske za wiele godzin poświęconych na przygotowanie i koordynowanie programu. Dziękuję też dr. Thildzie von Lutzau i Viktorowi Buryachokowi tworzącym trzon zespołu organizacyjnego, Dorothei Burdzik za zorganizowanie noclegów, a rodzinom goszczącym za ich gościnność, Karin Jansen-Masuch za zorganizowanie cateringu, zaś wszystkim, których zapomniałem wymienić imiennie za pomoc i zaangażowanie. Bez was konferencja by się nie odbyła.

Życzę nam wszystkim ciekawie spędzonego czasu i inspirujących spotkań, i przekazuję głos panu Meibaumowi.

Lukas Kiepe jest od 2021r. przewodniczącym stowarzyszenia Europa-Union Kassel.





Wolfram Meibaum

Powitanie w miasta Baunatal

Szanowny Panie Przewodniczący,
drodzy uczestnicy i drogie uczestniczki,
drodzy goście z Polski i Ukrainy,

W imieniu Rady Miasta Baunatal witam Państwa bardzo serdecznie na tegorocznych polsko-niemiecko-ukraińskich Dniach Europy. Szczególnie gorąco chciałbym powitać gości z Polski i Ukrainy.

Bardzo się cieszę, że wybraliście Baunatal na miejsce konferencji i mówię to również w imieniu naszej burmistrzynie Manueli Strube.

Trochę jesteśmy dumni z tego, że Baunatal zaczął odgrywać aktywną rolę w stowarzyszeniu Europa Union i że w ubiegłym roku byliśmy gospodarzami projektu o którym wspominał już pan Kiepe, „Zakorzeni w Europie – otwarci na świat“ związanego z sadzeniem drzew.

Miasto Baunatal jest zakorzenione w Europie dzięki czterem partnerstwom miast: z Vire w Normandii, gdzie obchodziliśmy niedawno 40-lecie partnerstwa, z Vrachlavi w Czechach oraz z San Sebastian de los Res, należącym do przedmieść Madrytu partnerstwa istnieją już od ponad 30 lat, a z Sangerhausen w Saksonii-Anhalt nawiązaliśmy kontakt po zjednoczeniu Niemiec.

Powiedział Pan, że tylko spotkania, wzajemne poznawanie się, wymiana kulturalna i tworzenie różnorodnych więzi pomiędzy obywatelami i obywatelkami różnych krajów mogą sprawić, że „Europa“ będzie naprawdę żywym organizmem. W ramach naszych partnerstw staramy się to urzeczywistnić. Jest to nasz wkład w tworzenie zjednoczonej i pokojowej Europy.

Szczególnie w obliczu wielu napięć, które obecnie targają Europą oraz w obliczu barbarzyńskiego napadu Rosji na Ukrainę jest niezmiernie ważne, aby budować mosty i łączyć ludzi. Bariera językowa jest tylko niewielkim problemem, z którym można sobie poradzić przy pomocy tłumaczy i tłumaczek.

W tym sensie życzę Państwu ciekawych dyskusji na te ambitne tematy i wypracowania atrakcyjnych perspektyw na przyszłość.

Dziękuję za uwagę i życzę udanego sympozjum.

Wolfram Meibaum jest radnym miasta Baunatal.



Dr. Mechthild von Lutzau

Socjogram migracyjny

Sobota upłynęła pod hasłem „Utraty i zakorzeniania się w nowym miejscu“. Jednak najpierw trzeba było się poznać, ponieważ ponad 50 osób trzech narodowości to jednak wyzwanie. W tym celu stworzyliśmy socjogram migracyjny.

Zadanie polegało na znalezieniu odpowiedzi na pytanie, rodziny których uczestników i uczestniczek mają w swojej historii doświadczenie migracji i jakie miejsce zajmuje to doświadczenie w historii rodzinnej.

W trzech kątach sali zebrały się osoby, których ojcowie urodzili się odpowiednio na terenach dzisiejszych Niemiec, dzisiejszej Polski bądź Ukrainy. Do czwartego kąta udali się wszyscy inni. Potem zapytaliśmy o miejsce urodzenia matek. Przez chwilę na środku sali zrobiło się spore zamieszanie, bo dużo osób musiało przejść z jednego kąta do drugiego. Migracja stała się widoczna. Tylko jeden uczestnik nie musiał się nigdzie ruszać, ponieważ jego rodzina od pokoleń zamieszkuje w tym samym mieście. Później każda osoba napisała – albo na podstawie własnych doświadczeń albo w oparciu o przekaz rodzinny – co na początku pobytu w obcym kraju było szokujące, a co sprawiło pozytywne wrażenie. Następnie usiedliśmy parami, zupełnie nieznane sobie osoby, które łączyło tylko to, że mogły się porozumieć w jakimś języku, i podzieliliśmy się tymi doświadczeniami. Mówiono po ukraińsku, polsku, niemiecku, angielsku, rosyjsku, gdzieś słychać było nawet francuski. Wytworzyła się atmosfera wzajemnego zrozumienia, zarówno na poziomie językowym, jak i emocjonalnym. Niektórzy podziellili się później swoimi refleksjami z całą grupą.

Na końcu, przy pomocy małych chorągiewek, zaznaczyliśmy na dużej mapie miejsca naszego pochodzenia i aktualne miejsca zamieszkania. Okazało się, że jeśli się dobrze przyjrzeć historii rodzinnej, to prawie wszyscy jesteśmy migrantami ...

Dr. Mechthild von Lutzau jest członkinią zarządu stowarzyszenia Europa-Union Kassel





Opowieści o doświadczeniach migracji przymusowej (ucieczka, deportacja, repatriacja)

Po południu zaczęliśmy się bliżej przyglądać naszym historiom i konsekwencjom doświadczenia migracji przymusowej. W odniesieniu do zamkniętych historii można było podjąć refleksję, zapytać jaki wpływ te doświadczenia miały na poczucie własnej tożsamości. Opowieści kobiet, które w ubiegłym roku zostały zmuszone wraz z dziećmi do ucieczki z Ukrainy były niezwykle poruszające, jeszcze zbyt bolesne, by zadawać pytania. Niestety, nie dysponujemy nimi w formie pisemnej.



Ulrich Haufe

Ucieczka z NRD w lipcu 1965: nieudana, lecz zakończona szczęśliwie

13

(Opowieść Ulricha Haufe, 76 lat, od 1990 roku mieszka w Dortmundzie.)

O tym, że „opuszczenie republiki“, czyli młodej jeszcze NRD było nielegalne, wiedział każdy. Gwoli przypomnienia: od momentu budowy muru berlińskiego w 1961 roku do jego upadku w 1989 roku znalezienie jakiegokolwiek dziury w żelaznej kurtynie było prawie niemożliwe. Ja, podobnie jak wielu innych młodych ludzi w tamtym czasie, miałem wrażenie, że zostałem zamknięty w klatce, i dlatego od 16 roku życia zacząłem szukać możliwości ucieczki.

Duży wpływ na mnie miał dom rodzinny, mój ojciec był księdzem ewangelickim. Już jako młody człowiek byłem świadkiem przełomowych wydarzeń: powstania na Węgrzech w 1956r., budowy muru berlińskiego w 1961r. czy kryzysu kubańskiego 1962r. Gdy miałem 16 lat uczestniczyłem w pierwszych szkoleniach wojskowych. Nasi krewni mieszkali w Niemczech Zachodnich, ich odwiedziny u nas, na Łużycach coraz bardziej uświadamiały mi różnice systemowe pomiędzy wschodem i zachodem. Wieczorami słuchałem z ojcem wiadomości BBC (inne zachodnie kanały były zagłuszane), czytałem dużo książek, przysłuchiwałem się poruszającym rozmowom na temat niesprawiedliwych działań państwowych, jak np. zakazu nauczania religii w szkołach, przymusowej kolektywizacji rolnictwa, ograniczenia dostępu do wyższego wykształcenia dla młodzieży podejrzanej o krytyczny stosunek do państwa. W okresie, kiedy uczyłem się zawodu w Dreźnie i mieszkalem w internacie byłem członkiem grupy młodzieżowej w tamtejszej parafii ewangelickiej. To była bezpieczna przestrzeń, w której istniała możliwość wymiany myśli i podejmowania tematów krytycznych, co utwierdzało mnie w opozycyjnych przekonaniach względem oficjalnej polityki państwowej. Decydującym momentem, w którym podjąłem decyzję o ucieczce, było powołanie do wojska. Dyrektor szkoły



zapowiedział mi wtedy, że nie dopuści mnie do matury z powodu „zachowań agitacyjnych”. Miałem wybić sobie studia z głowy. Nie widziałem jednak dla siebie przyszłości w zawodzie betoniarza. Mój stosunek do NRD i reprezentujących ją instytucji był zaburzony. Moje otoczenie zdawało sobie z tego sprawę. Dla mnie było oczywiste, że nie będę się do niczego dostosowywał. Chciałem sam o sobie decydować i dlatego musiałem uciec.



Rozpocząłem przygotowania. Naiwnie wyobrażając sobie, że granica czechosłowacko-austriacka, a więc granica z krajem neutralnym, jest słabiej strzeżona niż granica pomiędzy oboma państwami niemieckimi, zaplanowałem ucieczkę przez Morawę, czyli rzekę graniczną. Miałem stare, przedwojenne mapy i na ich podstawie starałem się, siedząc w dreźnieńskiej bibliotece, opanować topografię Bratysławy i okolic. Jednak ostatecznie udało mi tylko zapamiętać drogę prowadzącą z Pragi do Bratysławy. Rodzicom ani rodzeństwu oczywiście nie wspominałem o moich planach, ponieważ wiedziałem, że mogliby oni zostać pociągnięci do odpowiedzialności karnej jako współnicy. A poza tym skończyłem już 18 lat, więc byłem pełnoletni. Rodzice nie ponosili odpowiedzialności za moje zachowanie.

Zorganizowałem sobie wizę dzienną, żeby pojechać do Pragi. Nie zabierałem ze sobą żadnych bagaży, które mogłyby mnie zdradzić. Nie miałem też prowiantu ani zbyt wielu pieniędzy. W letnim ubraniu wsiadłem w Dreźnie do pociągu.

Po kilku godzinach byłem w Pradze. Typowe kontrole w pociągu minęły bez nieprzyjemnych pytań. Z Pragi ruszyłem dalej autostopem. Żeby nie tracić czasu szedłem trasą wyjazdową w kierunku południowym. Mój pusty żołądek dawał o sobie znać. Był początek lipca 1965 roku i na szczęście przechodziłem koło sadu czereśniowego, więc nabierałem sobie trochę owoców. Przyłapał mnie policjant i zaczął przepytывать. Mówił po niemiecku bez obcego akcentu, więc zapytałem go, gdzie nauczył się tak dobrze języka. Jego oczy zaszczyły łzami, ponieważ okazało się, że był więźniem obozu koncentracyjnego. Miałem ogromne szczęście, ponieważ opowiadanie o swojej historii odwróciło jego uwagę od obowiązków służbowych. Puścił mnie wolno życząc miłego pobytu w Czechosłowacji.

Zbliżała się noc i położyłem się pod drzewem. Rano byłem naprawdę głodny. Po drodze spotkałem matkę z dzieckiem, który akurat w wiejskim sklepiku kupił mleko i bułki. Kobieta zauważyła, że jestem głodny i podzieliła się ze mną jedzeniem. Później udało mi się autostopem dojechać do Bratysławy.

Dotarłem do Dunaju, ale wiedziałem, że muszę pójść jeszcze spory kawałek w górę rzeki, za miasto. Dotarłem do rozwidlenia ulic, na którym stał patrol. Kątem oka zerknąłem na skraj lasu, gdzie również roilo się od żołnierzy. Uświadomiłam sobie, że niedaleko przebiega żelazna



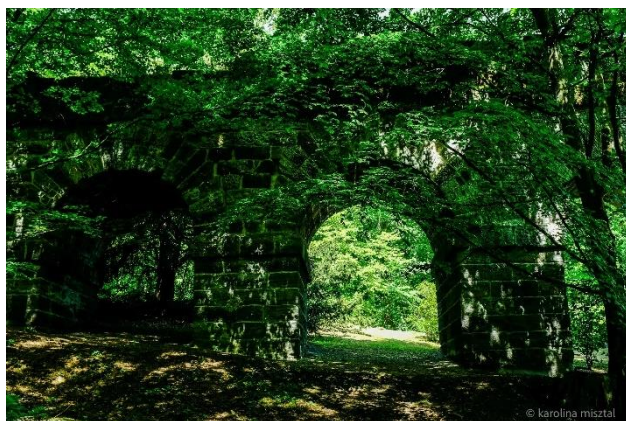
kurtyna. Musiałem być ostrożny. Szedłem jeszcze kawałek, a potem wszedłem do rzeki i zacząłem płynąć.



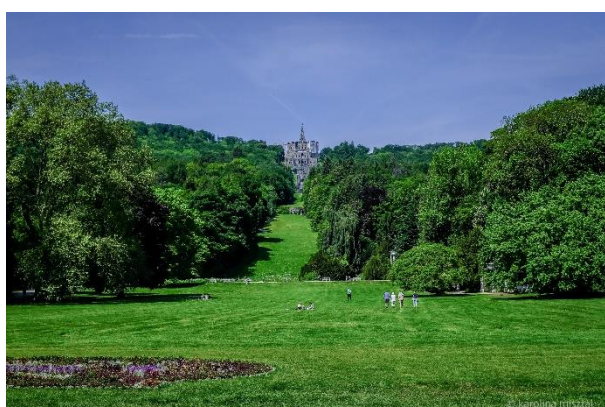
Trudno było płynąć w ubraniu i butach, tym bardziej, że prąd był bardzo silny. Ogarnęła mnie panika, zacząłem wzywać pomocy. Chwilę później usłyszałem głosy żołnierzy, którzy reflektorami oświetlali taflę wody. Zanim światło dotarło do mnie, prąd wyrzucił mnie na brzeg. Byłem pewien, że jestem w Austrii. Miejscami wyczuwałem grunt pod nogami, ale miałem wrażenie, że to jest teren zalany. W końcu dotarłem do miejsca, z którego widać było oświetlony budynek. Doczłapałem się tam, z budynku dochodziły dziwne dźwięki silnika. Miałem nadzieję, że gdy zapukam, jakiś Austriak mi otworzy. Ale na budynku znajdowała się tablica z napisami po słowacku.

Zawróciłem do lasu, na mojej drodze pojawiły się dziki, przez cały czas opędzałem się od komarów. Po chwili zauważyłem umocnienia graniczne i płot owinięty drutem kolczastym. Przez chwilę obserwowałem granicę, nie była pilnowana. Sprawdziłem patykiem, czy płot był podłączony do prądu. Miałem szczęście, nie był. Niestety, niezmiernie trudno było poruszać się po podmokłym terenie. Byłem wyczerpany i wyziębiony. Chciałem zawrócić. W tym momencie byłbym szczęśliwy, gdyby zgarnął mnie jakiś patrol. Ruszyłem w kierunku płotu granicznego, chciałem spróbować iść wzdłuż niego, choć obawiałem się min. Po kilku kilometrach znowu dotarłem do wody i wtedy uświadomiłem sobie, że znajduję się na wyspie. Zacząłem wątpić w to, czy na pewno jestem na terenie Austrii. Postanowiłem czekać na jakąś łódź, która mogłaby mnie zabrać. Co prawda wkrótce się jedna pojawiła, ale jej nazwa była wymalowana cyrylicą, co pogrzebało wszelkie nadzieje na ratunek. Po chwili usłyszałem żołnierzy, którzy rzucili się na ziemię z odbezpieczonymi karabinami. Jednak nie czułem się zagrożony. Wręcz przeciwnie, ucieszyłem się, że wreszcie pojawili się ludzie, którzy mogliby mnie uratować.

Atmosfera była bardzo napięta, ponieważ nie reagowałem na zawołania żołnierzy. Aby ich uspokoić zawołałem „Nemecko!“ – zrozumieli. Jeden z nich wstał i zademonstrował mi, jak powinienem się zachować: odwrócić się i podnieść ręce do góry. Uderzenie pięścią w szczękę wybiło mi z głowy stawianie jakiegokolwiek oporu. Z zawiązanymi oczami i w kajdankach odprowadzono mnie do granicy. Ponownie musiałem precyzyjnie się przez umocnienia. Znalazłem się w budynku, do którego prawie zapukałbym w nocy, rozpoznałem go po odgłosach silnika. Wprowadzono mnie do środka i sprowadzono po kręconych schodach do piwnicy. Bałem się. Kiedy wreszcie zdjęto mi opaskę rozpoznałem miejsce. Był to ten brzeg, z którego wyruszyłem poprzedniego wieczoru. Zawieziono mnie do jednostki straży granicznej. Mogłem tam wziąć prysznic, dostałem ciepły posiłek, wyprano i wysuszono moje ubranie. Wieczorem zostałem odstawiony do więzienia w Bratysławie.



Następnego dnia rozpoczęły się przesłuchania, po niemiecku. Celę dzieliłem z austriackim prawnikiem oskarżonym o przemyt oraz z polskim dezerterskim, któremu groziła bardzo wysoka kara. Po trzech tygodniach wysłano mnie w podróż autobusem do nieznanego celu. W niektórych więzieniach spędziłem tylko kilka godzin, w niektórych byłem dłużej. Było mi trudno zachowywać się stosownie do wymogów, np. na apelach, ponieważ nie znałem języka. Jednak gdy tylko udało mi się dać do zrozumienia, że jestem Niemcem, przestawano na mnie krzyczeć i zwracano się do mnie uprzejmie. W końcu dotarłem do Pragi, do historycznego więzienia Pankrac, gdzie umieszczono mnie w celi z gotyckim sklepieniem.



Następnego dnia siedziałem pomiędzy dwoma strażnikami w wygodnym samochodzie, zawieziono mnie do NRD, gdzie przejęła mnie Stasi, która transporterem zawiozła mnie do więzienia w Dreźnie. Tam z osadzonymi obchodzono się bardzo surowo. Cele nie miały okien, tylko świetliki z mlecznego szkła. Ściany budynku były bardzo cienkie i dzięki temu więźniowie mogli się porozumiewać pukaniem. Poznałem tam ludzi, których historie w jakiś sposób mnie ukształtowały. Po wielu przesłuchaniach stanąłem przed sądem w Dreźnie i zostałem skazany na 11 miesięcy pozbawienia wolności. We wrześniu 1965 roku przeniesiono mnie do obozu



pracy „Schwarze Pumpe“. Więźniowie mieszkali tam w barakach. Na początku pracowałem w kuchni i obierałem ziemniaki dla ok. 700 więźniów. Później oddelegowano mnie do cementowni. Pracowaliśmy tam pod nadzorem milicji. Codziennie rano i wieczorem odbywały się apele, podczas których kapo rozdzielał kary. Jeśli jakiegoś więźnia brakowało na apelu, szukano go tak długo, aż się znalazł. Czasami trwało to bardzo długo, reszta musiała w tym czasie stać na baczność. Choć wszyscy byli tak samo ubrani i znajdowali się w takiej samej sytuacji materialnej, to jednak wytworzyła się pewna hierarchia, i jeśli się miało pecha, to można się było znaleźć całkiem na dole. Dało mi to bardzo do myślenia. Nie rozumiałem, dlaczego wśród więźniów nie wytworzyła się solidarność.

Jednak cała historia zakończyła się szczęśliwie. W połowie grudnia przewieziono mnie do Berlina. Nikt mi nie powiedział, o co chodzi. W więzieniu Hohenschönhausen dzieliłem celę z człowiekiem, który mi powiedział, że wyjdziemy na wolność. Niemcy Zachodnie nas wykupiły. W magazynie Stasi mogłem wyszukać sobie modne ubranie i zacząłem dostawać zdrowe jedzenie. Musiałem napisać oświadczenie, w którym uzasadniłem, dlaczego chcę zrzec się obywatelstwa. Kilka dni później siedziałem w autobusie razem z innymi zwolnionymi. Wielu z nich spędziło w więzieniu kilka lat. Bez kontroli na granicy dojechaliśmy do obozu dla uchodźców w Gießen.

Pobyt w więzieniu sprawił, że wydorostałem. Dużo mnie nauczył. Chciałbym podkreślić, że nie odczuwam nienawiści do ludzi, którzy wtedy mieli nade mną władzę, pomimo, że często zachowywali się wobec mnie źle i niesprawiedliwie. Ale wszystko skończyło się dobrze.

Opowieść Ulricha Haufe, 76 lat, od 1990 mieszkającego w Dortmundzie.



Jolanta Murawska, Dr. Sven Schoeller, Brigitte Bergholter i Prof. Dr. Hermann K. Heußner po zakończeniu dyskusji panelowej na temat polsko-niemiecko-ukraińskiego partnerstwa miast



Bożena Kisiel

Zakorzenie się w obcym kraju – doświadczenia mieszkańców Wilna deportowanych do Gdańska po II wojnie światowej

„Każdy na swój sposób płaci za swoje tęsknoty. Miejsce gdzie się osiedlasz, nie jest wystarczająco pojemne dla wszystkiego, co pragniesz przechować. To, co jest twoje przynależy poniekąd także do miejsca. Zmieniasz miejsce, rezygnujesz więc z niektórych rzeczy i zyskujesz inne. Zaspakajasz jedną tęsknotę, ale otwierasz drzwi kolejnej. Każda otwarta rana jest początkiem drogi lub porzucona droga. W miarę jak się leczysz, podźwigasz się”

Varujan Vosganian „Księga Szeptów”

Pierwsi deportowani z kresów wschodnich przyjechali do Gdańska już w 1945 roku. Do końca lat czterdziestych przyjechało w sumie około 40.000 ludzi. Zostali wysiedleni, deportowani, zmuszeni do opuszczenia ojczyzny. Ich majątek został skonfiskowany przez Związek Radziecki. W Polsce otrzymali prawo zajmowania gospodarstw oraz mieszkań opuszczonych przez Niemców. Ale jednocześnie nie mieli możliwości utrzymywania kontaktów ze swoim dotychczasowym środowiskiem. Zabroniono im pielęgnowania swojej dotychczasowej tożsamości. Byli ludźmi znikąd. Do tej grupy należy również moja rodzina.

„Odnaleźć siebie” taki tytuł chyba najbardziej oddaje to, co chciałabym osiągnąć snując refleksje na temat swojego życia na tle historii losów mojej rodziny. Przyglądając się losom moich przodków, którzy przez kilka wieków zamieszkiwali na pograniczu obecnej Litwy i Białorusi. Pod koniec XIX wieku mój dziadek wyruszył na Kaukaz gdzie, jak wielu innych Polaków z Wileńszczyzny poszukujących innego miejsca do życia, podjął pracę na Kolei Zakaukaskiej i założył rodzinę. Początkowo mieszkali w Gruzji, a potem w Armenii i Azerbejdżanie.

I tam, moim dziadkom urodziły się dzieci (w tym moja Mama).

W czasie rewolucji musieli opuścić Kaukaz i przez 6 lat wędrowali do Polski, na Wileńszczyznę.

Taki styl trochę nomadycznego życia stał się potem również doświadczeniem moich rodziców.

A następnie i moim. Urodziłam się na terenie obecnej Białorusi, ale moja metryka została wystawiona w Wilnie. Zaopatrzone mnie w dokumenty, w których nic nie zgadzało się z prawdą, ani miejsce ani data urodzenia. Wiatry historii gnały moich rodziców, i w tym mnie, w różne strony.

Ostatecznie po roku 1945 zamieszaaliśmy „tymczasowo” w Gdańsku.

Gdańsk jest moim miastem. Nie bardzo sobie wyobrażam, że mogłabym mieszkać gdzie indziej.

To jest moje miejsce, mój dom. Czuję się tu bezpiecznie. Tylko czegoś mi brak.

Można wielokrotnie zmieniać miejsce pobytu dokonując własnego wyboru. Ja tego wyboru nie miałam.

Jestem z Wilna, jestem z Białorusi, jestem z Gdańska.... Skąd jestem?



Dlaczego to pytanie mnie męczy, dlaczego nigdzie nie czuję się u siebie, gdzie jest moje miejsce, do kogo mam mieć żal, do losu? Do historii? Do rodziców. Po trosze do wszystkich. O to, że wyrwano mnie z korzeniami i nikt nie pomógł mi do nich dotrzeć.

Zrozumieć siebie. Odnaleźć w sobie ślady poprzednich pokoleń. Dlaczego płakałam nad grobem babci po 70 latach? Nie znałam jej przecież, a może właśnie dlatego? Chcę mieć własną historię. Chcę widzieć wszystko o swoich najbliższych, którzy złożyli się na historię mojej rodziny, moją historię. Większości z nich nie znałam. Rodzice niewiele mi opowiadali. Ale i to co mi przekazali, co zapamiętali też pewnie zdominowało zapomnienie.

Mnie też to niewiele interesowało, a teraz szukam prawdy o sobie rozmawiając z ludźmi z tamtych miejsc, z tamtych czasów, sięgając do zakamarków swojej pamięci.

Gdy byłam na Białorusi, w Wilnie czułam się tak jak u siebie. Jakoś czułam, rozumiałam te miejsca, tych ludzi. Tak jakbym dotarła do czegoś, co jest głęboko we mnie zapisane. Chociaż też obce.

Gdy ktoś krytykował coś na Litwie czy Białorusi poruszało mnie to bardzo – wybuchałam – jakby ktoś obraził moich najbliższych, a przecież nie mam nic wspólnego z tymi ludźmi teraz.

Chciałabym tam wracać, jeździć na wakacje tak jakby do dziadków (żadnego z nich nie znałam, ani oni mnie). Ale nie mieszkać. Mieszkać chcę jednak w Gdańsku.

Jest we mnie nostalgia, ale do czego – przecież nic nie pamiętam świadomie. Ta nostalgia wywodzi się gdzieś z głębi z pokładów mojej nieświadomości, z doświadczeń zapewne zapisanych w pamięci ciała, w pamięci uczuć. Pamięć genetyczna....?

Chyba jest we mnie jakieś poczucie krzywdy, niesprawiedliwości. Pozbawiono mnie czegoś, co ważne.

19

Jest też żal czegoś utraconego i zazdrość – bo pokolenie moich rodziców miało pamięć, miało do czego wracać. Mieli swój, utracony, ale swój świat. A ja niby stamtąd. No właśnie – niby.

Żeby coś utracić trzeba najpierw mieć.

Nie interesowałam się losami swojej rodziny w młodości i długo potem. Patrzyłam, trochę z politowaniem, na tych, którzy żyli wspomnieniami, którzy nie mogli się pogodzić z myślą, że Wileńszczyzna to już nie Polska. Moi rodzice tego nie mieli. Ja też nie. Nie mam żadnych pretensji, że to nie Polska. Mam tylko żal, że nie miałam szansy tam wrosnąć.





Podobno fundamentem, na którym można zbudować tożsamość jest pamięć. Jak to zrobić jak się nie pamięta?

Co jest moim dziedzictwem, co pcha mnie do działania?

Dziadek zamordowany w więzieniu w Berezwechu?

Ciotka z córką wywieziona na Syberię?

Ojciec wywieziony do obozu dla internowanych na Syberii?

Wujek powieszony na środku wsi za pomaganie akowcom na Wileńszczyźnie?

Ciotka z mężem, więźniowie obozu w Stutthofie?

Mama, jej rodzice i rodzeństwo, którzy 6 lat wędrowali z Kaukazu na Wileńszczyznę?

Żadne z nich nie doczekało się – uznania krzywd? Zadośćuczynienia? Przeprasin? Upamiętnienia?....

Jakoś czuję, że to mój obowiązek zadbać o dobrą pamięć po nich.

Właściwie czuję się tak, jakbym nie miała swojego miejsca w życiu.

Jundziłowo? Gdzie się urodziłam i byłam kilka miesięcy.

Wilno? Długo myślałam, że tam się urodziłam, ale nie - mieszkałam tylko przez parę miesięcy, może rok przed wyjazdem do Polski.

Subkowy? Mieszkałam tu dwa lata, można powiedzieć kątem – do powrotu ojca z obozu.

Gdańsk? Mieszkam tu praktycznie całe moje świadome życie. Jestem przywiązana do tego miasta, sporo dla niego zrobiłam, a jednak nie czuję się gdańszczanką.

Kim jestem? trochę jundziłowianką, trochę wilnianką, trochę subkowieńską, trochę gdańszczanką?????.....

Co jest we mnie z Białorusi, co z Kaukazu?

A jednak tęsknię i chcę wracać do Gdańska.

Ciekawe - w moim domu nigdy nie było „dekoracji” wileńsko - kaukaskich – a teraz ja się nimi otaczam.





Mogę jedynie powiedzieć jestem z Gdańska, urodziłam się, mieszkałam...;

Czy mi to do tej pory wystarczało,? Niby tak.

Ale na pewno - niby - bo inaczej nie prowadziłabym dzisiaj poszukiwań siebie, jądra swojej tożsamości. No właśnie chyba o to chodzi – jądro, korzenie,?

Gdyby ustawiły się grupy ludzi z różnych ważnych dla mnie miejsc, co bym wybrała? Nie wiem.

Jest to chyba problem przynależności, więzi z grupą, identyfikacji.

Czy te grupy różnią się wartościami, które dla mnie są ważne?

Mam poczucie własnej wartości, ale bardziej wypracowane niż przekazane mi genetycznie jako człowiekowi.

Jak znalazłam się na Białorusi czułam, że coś odbudowuję. Skrawki zapamiętanych opowiadań, rozmów, wspomnień moich bliskich mogłam połączyć z miejscem, jakoś poczuć.

Przyroda, zapach, jedzenie, obcowanie ludzi ze sobą – to znałam!

Ale na Białorusi mówili innym językiem, nie rozumiałam własnej rodziny.

Nagrobki rodzinne też były w różnych językach.

Pojechałam zbierać informacje, a dostałam coś znacznie więcej. Informacje przestały już być dla mnie tak ważne. „Widziałam” moich bliskich w tych domkach, dworach, alejach, kościele sadach, lasach itp.

Gdzie i kiedy się urodziłam?... Niby wszystko jest napisane w „dowodzie tożsamości”, ale i tam zapisano inaczej niż było - nic nie jest prawdziwe.

W jednej mojej rodzinie pojawiały się cztery tęsknoty, nostalgii do różnych miejsc.

Ja też chciałam za czymś tęsknić. Ta tęsknota jest we mnie też, ale jakoś nie mogłam jej umiejscowić.

Odnalazłam ją na Białorusi - tam zrozumiałam moją tęsknotę do brzoź i bagien.

Gdańska musiałam się uczyć sama. Nie miał kto mi go przekazać - rodzice w nim nie wzrastali, nie znali z dzieciństwa, nie biegali po jego podwórkach. Wszystko w tym mieście, jego gotycka architektura, było dla nich obce.

To raczej ja uczyłam ich Gdańska.

Mam takie wrażenie jakbym chciała „wkupić się” w to miasto – wiele działań społecznych, solidarność, strajk - to jakby moja legitymacja, moje prawo do bycia gdańszczanką.

Czytam literaturę – tożsamość, itp. Ale swojego życia nie chce wkładać w różne ramy, schematy, modele. Mierzi mnie, żeby interpretować własne uczucia, nadawać im jakieś znaczenie.

Chcę sama siebie zrozumieć, a nie przez rozumienie, badania innych. Nie dam się, nie chce się skategoryzować. Chcę to puścić wolno. Poza tym skąd wiem, że za chwile zmienią się koncepcje. Żadna nie jest na zawsze. Prawda jest w tym, co i jak człowiek czuje sam.

Czuję jak przeszłość wtapia się, rozlewa w mojej teraźniejszości. Agresywnie się wpycha. Muszę, chcę ją trzymać trochę na uwięzi. Żeby zostać sobą, a nie jakimś cieniem przeszłości.



To śmieszne, ale mam 70 lat i nie wiem, kim jestem naprawdę. Nawet to, że Polką też nie jest pewne. Może człowiekiem. A może właśnie to jest ciekawe - bo to nieustanne poszukiwanie, przygoda z samą sobą. Odrzucanie, które chyba nigdy nie ma końca. Pasjonująca przygoda. Taka prywatna przygoda archeologiczna. W głąb siebie poprzez pokolenia. Podróż transpokoleniowa.

Może to wszystko ułoży mi się w jakiś wzór, który będzie mój i da mi spokój, pewność, bezpieczeństwo, oparcie. Ale czy ja tego właśnie chcę? Nie, chyba nie. Coraz bardziej staje się dla mnie jasne to, co moje i co chcę zachować to niepewność, rozdrażnienie, stałe poszukiwanie, wieczny ruch.

Sama jestem zdziwiona, dlaczego chcę teraz o tym mówić, ale czuję, że to ważne.

Jest we mnie rosyjska tradycja nakazująca przed podróżą usiąść w milczeniu – może to właśnie w zgodzie z tą tradycją – siedzę przed podróżą...

Podobno pod koniec życia zatacza się taką pętlę. Wraca się wspomnieniami do najwcześniejszych (najważniejszych?) okresów w życiu. Może właśnie taka pętlę teraz zataczam.

Bożena Kisiel, psycholożka, superwizorka, przewodnicząca Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Gdańsku





Dr. Krystyna Danuta Kamińska

Dziecko rodziców migrujących. Tożsamość nasycona przeszłością czy otwarta na zmianę?

Przeszłość i jej odbicie w teraźniejszości są bezpośrednio powiązane z konstruowaniem i redefiniowaniem własnej tożsamości. W tym kontekście wynikając zarówno z ukorzenia w małej ojczyźnie (*ius soli*), jak i z przypisania do danej wspólnoty etnicznej czy narodowej (*ius sanguinis*) dostarczają ludziom społecznej scenerii, w której ci funkcjonują i podejmują decyzje. Strauss, który pisze o tożsamości, wskazuje na jej transformatywny charakter, ulegający zmianie w ciągu życia, zwłaszcza pod wpływem zdarzeń szczególnie dotkliwych, niekiedy wręcz traumatycznych. W życiu niektórych dzieci doświadczenie migracji zwiększone bywa dodatkową traumą: przypadek uchodźstwa dzieci z Ukrainy, czyli przerwane nagle wskutek wojny beztroskie dzieciństwo. Temu uchodźstwu towarzyszy nie tylko strach i niepewność jutra, lecz przede wszystkim obawa o życie najbliższych, którzy pozostali tam, gdzie toczy się wojna. Przeciwnym biegunem odczuwania przez dziecko zderzenia z innością w wyniku dobrowolnej migracji ekonomicznej rodziców (czy politycznej) jest najczęściej utrata komfortu psycho-identyfikacyjnego, wynikającego z braku kompetencji w sferze kultury i języka.

Gdy analizujemy inne przypadki migracji dzieci, które stają się ich udziałem, w tym repatriację czy reemigrację, mamy do czynienia z jeszcze innym zjawiskiem. Po pierwsze tzw. podwójnym wydziedziczeniem (kulturowo-tożsamościowym) dziecka, po drugie natomiast z namnażaniem podwojonego kapitału kulturowego pod wpływem edukacji i kontaktów pozarodzinnych. Początkowo, by lepiej ukorzenie się w nowej rzeczywistości imigracyjnego życia, dziecko samoistnie dokonuje (auto)dziedziczenia, ponieważ kiedy odczuwa potrzebę zakorzenienia, w pełni świadomie porzuca dotychczasowy „bagaż kulturowy” i zręby już ukształtowanej tożsamości. W sytuacji, gdy dochodzi do zmiany (w wyniku kolejnej decyzji rodziców) dziecko zmuszone jest porzucić dotychczasowy konstrukt własnego „JA” – osoby dwukulturowej i dwujęzycznej, aby ponownie powrócić do dawnych korzeni.

W tym kontekście biografie dzieci rodziców migrujących są niekiedy naznaczone zarówno niejednoznacznością przypisaniem kulturowym, jak i narodowym, co wyraźnie wskazuje na konstruowanie przez nie swojej własnej, indywidualnej tożsamości – „pomiędzy”. Ich tożsamość jest konstrukcją, która odzwierciedla dziecięce wrastanie w nową przestrzeń społeczną. Zatem jej struktura kształtuje się pod wpływem opozycji: bycia w świecie rzeczywistym – „tu i teraz” i podróży do czasów dzieciństwa, które często musieli porzucić, wbrew sobie, ale które nadal w nich tkwi. Życiorysy dzieci rodziców migrujących nie mają charakteru liniowego. Model ich akulturacji, który określa się jako krzywa akulturacji, spleta ze sobą cztery stany emocjonalne: od euforii poprzez szok kulturowy i późniejszą adaptację aż do stanu równowagi.

Są to dzieci „trzeciej kultury”, którym to mianem Ruth Hill Useem określiła w latach 50. ubiegłego wieku dzieci towarzyszące migrującym rodzicom. To decyzje migracyjne rodziców i dokonywane przez nich przemieszczenia przestrzenne zmuszają dzieci do życia poza kręgiem kulturowym, do którego zostały przypisane w procesie socjalizacji prymarnej. Cechą charakterystyczną tych dzieci jest przerwany proces definiowania tzw. tożsamości substancjalnej, która wynika z wpisania w tożsamość przodków. Niestety niektóre z dzieci bardzo długo, wręcz mozolnie, budują swój nowy świat „pomiędzy”, określane jako „cross-cultural”. W ich adaptacji do nowej rzeczywistości pojawiają się bowiem trudności, które są



następstwem ich cech osobowych i charakterologicznych. To one uniemożliwiają tym dzieciom przyjęcie alternatywnych komponentów kulturowo-identyfikacyjnych. Często też zdarza się tak, że dziecko rodziców migrujących nie zgadza się na ich adaptację, ponieważ ich przyjęcie zbyt gwałtownie przetwarza jego tożsamość. W tym kontekście dziecko rodziców migrujących, które w krótszym lub dłuższym okresie czasu staje się tzw. dzieckiem „trzeciej kultury”, nie zawsze potrafi stworzyć w swoim kondensacie tożsamościowym komplementarną przestrzeń.

Bywają przypadki, że alians kulturowy, którego doświadczą dzieci tzw. trzeciej kultury pod wpływem doznanego szoku kulturowego, powinno się rozpatrywać w trójczłonowej rozłączności: szoku kulturowego, szoku lingwistycznego i szoku tożsamościowego. Zwłaszcza szoku tożsamości nie powinniśmy postrzegać w kategorii narodowościowej, lecz jako przejaw jednostkowego dookreślenia. To poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: Kim jestem?, które dziecko stawia samemu sobie. Nie wszystkie dzieci wywodzące się z rodzin migrujących potrafią na to pytanie odpowiedzieć nawet w swoim późniejszym dorosłym życiu. Czy w ogóle jest możliwe, by dziecko rodziców migrujących zawieszono „między jakimś teraz a jakimś przedtem” mogło na nie odpowiedzieć? Z doświadczeń dziecka rodziców migrujących trudno ułożyć jednowymiarowy obraz. Zdarza się bowiem i tak, że pozornie pasujące do siebie puzzle nie pozwalają na ułożenie całej układanki – określanej jako dziecięca migracja. Dziecięce „tu i teraz” kraju przyjmującego zazwyczaj nie współgra z dawnym „tam”, tj. kraju czy części świata, z którego przybyło.

Przyczyn, dla których rodzice dzieci „trzeciej kultury” podejmują decyzję o migracji bywa wiele: uchodźstwo, deportacje, repatriacja, migracja zarobkowa czy reemigracja. To przykłady, a nie lista przyczyn. Migracja rodziców w formie uchodźstwa, do którego zostali zmuszeni, staje się też udziałem dziecka. To trudna decyzja i dla rodziców, i dla dziecka. Zazwyczaj rodzice oczekują od dziecka, że bezwarunkowo podporządkuje się ich decyzji. Równocześnie, zgodnie z powszechnie panującym przekonaniem, że dziecko szybko i z dużą łatwością wrośnie w nową kulturę i w krótkim czasie opanuje biegle drugi język oczekuje się od niego zbyt wiele. Dorośli często zapominają, że dziecko to nie bagaż podręczny, który zabiera się ze sobą wraz z rozpoczęciem nowej drogi życia. Dziecko nie jest również krzesłem, które można dowolnie przestawiać, gdy jego poprzednie umiejscowienie nie pasuje do ustawienia przy stole. To dorosły świadomie decyduje się na bycie uchodźcą lub stanie się imigrantem politycznym czy ekonomicznym itd. Niestety dziecku nie jest dane to prawo. Podąża za rodzicem, bo nie ma innego wyboru.

W ukorzenianiu się dzieci rodziców migrujących w ich nowym świecie ważną rolę odgrywa proces wrastania w nową rzeczywistość kulturową i przestrzeń społeczną. W tym kontekście istotne jest wspomaganie dziecka szczególnie w początkowym okresie jego „osadzania”. To trudny okres w wyniku nagłego pęknięcia tożsamości, którego dziecko doświadcza, gdy kontynuuje naukę w obcej kulturowo i językowo przestrzeni szkolnej, ale ono musi je samo przepracować. Ten czas określa się jako fazę przejścia, która pozwala dziecku na pożegnanie z przeszłością na własnych warunkach i dorośli nie powinni w nią ingerować. Natomiast muszą współuczestniczyć w kolej fazie „wrastania”. Wówczas muszą stworzyć wraz z nauczycielami rodzaj „pomostu”, który ułatwi dziecku funkcjonowanie w obu odmiennych światach równocześnie. W tym kontekście kompetencje lingwistyczno-kulturowe uczniów z rodzin migrujących (nabywane w dwóch, a czasem i więcej systemach edukacyjnych) nigdy nie są zbieżne z oczekiwaniami nauczycieli w tym zakresie. Ich wypowiedzi zwłaszcza w pierwszym okresie nauki pełne są neologizmów i koślawych kalek językowych.

Każdy ustrój szkolny jest wkomponowany w kanon historyczno-kulturowy i silnie zespolony z symboliką, której odczytanie jest niemożliwe nie tyle bez poznania jądra kulturowego świata,



ile uzmysłowienia sobie roli, którą odgrywają w nim późniejsze monochromatyczne warstwy jego waloryzacji. W moim kraju ważnym symbolem jest orzeł biały. Jest to ptak, który nigdy nie występował w przyrodzie, albowiem nieważny jest sam ptak i jego ornitologiczne przypisanie do gatunku, lecz treści, które w to określenie włożono. W budowaniu językowego obrazu świata dzieci, które nie wywodzą się z małżeństw mieszanych, lecz współuczestniczą w migracji swoich rodziców, zwykle pozostawiane są same sobie w procesie dopasowania (znanych i wypracowanych) społecznie ram pamięci kulturowej dotychczas znanego świata z tym drugim (nowym i innym).

Jednocześnie kreowanie językowego obrazu świata złożonego z dwóch kultur i z dwóch odrębnych kodów językowych powoduje daleko idące przetworzenie każdej z tych substancji. Wyłaniający się językowy obraz świata „pomiędzy” to wypadkowa zasobu słownikowego, efektu ich dwu- lub wielojęzyczności oraz kolaż dwóch kultur. Praktyki językowe tych dzieci charakteryzują się dużą kreatywnością wynikającą z podwojenia zasobu leksykalnego i bogactwa stosowanych struktur gramatycznych. Dzieciom rodziców migrujących, zwłaszcza tym w pierwszym pokoleniu czy migrujących czasowo, brakuje swego rodzaju stabilności językowej. Stabilności, która występuje wśród dzieci jednokulturowych i posługujących się tzw. językiem pierwszym, określanym często jako język macierzysty, który jest tożsamy z językiem nabywanym w procesie socjalizacji rodzinnej.

Kończąc moją wypowiedź, chciałabym zaapelować, zwłaszcza w kontekście przestrzeni społecznej, o większe zrozumienie problemów, które napotyka na swojej drodze dziecko migrujących rodziców. Ich wewnętrzna moc nie zawsze pomaga im stworzyć silny konstrukt identyfikacji „JA” w konfrontacji z odmiennością świata, którego wcześniej nie poznały.

Dr. Krystyna Danuta Kamińska, pedagogka i kulturoznawczyni, wieloletnia nauczycielka akademicka i autorka kilkunastu artykułów i publikacji na dzieci z doświadczeniem migracji w systemie edukacji.





Timo de Boer

Korupcja na poziomie samorządowym – jak wygląda sytuacja w Niemczech?

Na początku spróbuję pokazać, dlaczego także w Niemczech należałoby się zająć kwestią korupcji na poziomie samorządowym. Sprawdzimy, które miejsce zajmują Niemcy w rankingu korupcji w porównaniu z innymi krajami. Oczywiście przy okazji sprawdzimy też miejsce Polski i Ukrainy. Następnie przyjrzymy się samemu pojęciu korupcji. Czym ona w ogóle jest? Na jakie problemy natykamy się przy próbie zdefiniowania korupcji? Dlaczego nieprecyzyjna definicja jest problemem? Gdy już poradzimy sobie z definicją, pokażę, z jakiego rodzaju problemami spotykamy się na poziomie samorządowym. Przyjrzymy się korupcji w administracji samorządowej: jakie obszary są najbardziej narażone na korupcję? Jakie są jej przyczyny i przy pomocy jakich modeli można by próbować wyjaśnić ten fenomen? Co sprzyja korupcji i jakie są jej konsekwencje dla kraju i dla demokracji? Czy można przeciwdziałać korupcji? Na końcu, w ramach podsumowania, spróbuję wskazać kilka możliwości działania.

1. Na ile ten temat dotyczy Niemiec

Temat korupcji był w Niemczech do tej pory często niewłaściwie oceniany. Zarówno naukowcy jak i społeczeństwo wyrażało przekonanie, że korupcja dotyczy państw nierozwiniętych albo gospodarki, ale nie występuje w sektorze publicznym. Jednak liczne skandale zwróciły uwagę opinii publicznej na tę kwestię. Tutaj widzą Państwo kilka artykułów prasowych na ten temat, na przykład historię prokuratora naczelnego we Frankfurcie, burmistrza Ratzbony i tzw. kolońskiego skandalu śmieciowego. A to tylko wyimek spośród wielu skandali, do których właśnie w Niemczech często dochodzi na poziomie samorządowym. Niedawno również w Kassel doszło do takiej sytuacji. Pracownik odpowiedzialny za wydawanie prawa jazdy z pomocą pośredników sprzedawał je osobom, którym odebrano uprawnienia do prowadzenia pojazdów mechanicznych.

26

2. Ranking krajów

Pokazuję tutaj Indeks Percepcji Korupcji opracowany przez Transparency International. Mierzy on poziom korupcji w sektorze publicznym. Niemcy zajmują w nim 9 miejsce. A to oznacza, że można jeszcze sporo poprawić, co postaram się pokazać. Na czołowych miejscach znajdują się Dania, Finlandia, Nowa Zelandia i Norwegia. Od tych krajów można się sporo nauczyć. Polska zajmuje 45 miejsce, a Ukraina 116. Ostatnie trzy miejsca do Syrii, Sudan Południowy i Somalia. Jako komentarz odnoszący się do pozycji Niemiec chciałbym zacytować wypowiedź wiceprzewodniczącego Transparency International w Niemczech:

„Co prawda Niemcy w porównaniu międzynarodowym zajmują względnie wysoką pozycję, ponieważ praktycznie nie występuje tu codzienna korupcja w policji czy administracji. Jednak Indeks Percepcji Korupcji pokazuje również, że od dziesięciu lat Niemcy nie zrobiły żadnych postępów w zwalczaniu korupcji. Ostatnie skandale, jak np. afera maskowa czy afera cum-ex osłabiły wiarę w integralność polityków czy przedstawicieli gospodarki”.

Widać więc, że w kwestii zwalczania korupcji również w Niemczech jest sporo do zrobienia.

3. Pojęcie korupcji

Zanim przedstawię konsekwencje działań korupcyjnych, chciałbym nieco dokładniej przyjrzeć się samemu pojęciu korupcji. Nie jest ono jednoznaczne. W zależności od dyscypliny, która



podejmuje się jego zdefiniowania, definicja może wypadać nieco inaczej. Etymologicznie pojęcie korupcji pochodzi od łacińskiego „currupere“, czyli przykupywać, fałszować, uwodzić, złamać. Jeśli zajrzemy do Kodeksu Karnego, to nie znajdziemy paragrafu definiującego przestępstwo korupcji, jednak opisane są w nim czyny karalne rozumiane potocznie jako korupcja, czyli dawanie i przyjmowanie łapówek, udzielanie i przyjmowanie korzyści majątkowej oraz powiązane z nimi pranie brudnych pieniędzy i oszustwa podatkowe.

4. Problemy w Niemczech

W Niemczech problem korupcji jest często niedoceniany, zarówno przez naukowców jak i przez polityków. Według raportu o stanie państwa w roku 2021 wzrósł odsetek czynów karalnych związanych z korupcją o 34,9%, popełniono ich w sumie 7.433. Przy czym są tylko ujawnione przypadki.

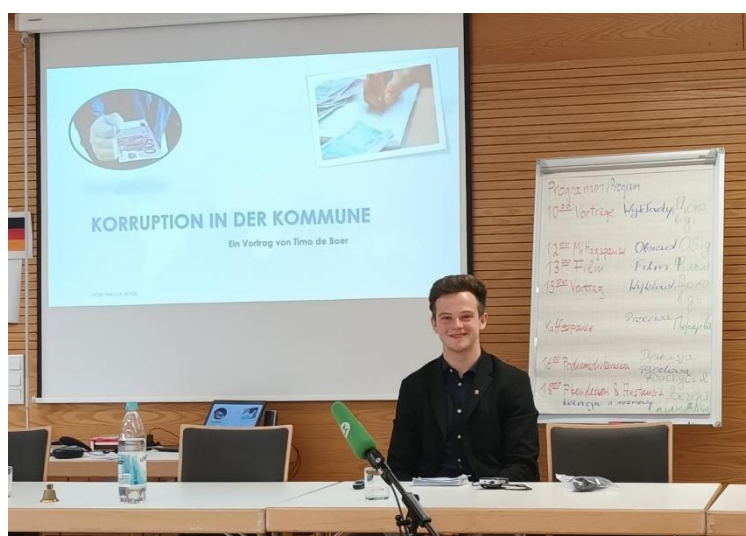
Ekspertki oceniają, że 90% przypadków nie jest zgłaszanych. Dlatego nie dziwi, że pod względem przeciwdziałania korupcji Niemcy są na szarym końcu.

Podstawowy problem z wykrywaniem przestępstw korupcyjnych polega na tym, że – w przeciwieństwie do innych przestępstw – nie istnieje tutaj jednoznaczny podział na sprawcę i ofiarę. Raczej jest dwóch sprawców, osoba dająca i osoba biorąca. Oboje nie chcą, żeby ich działanie zostało ujawnione, co prowadzi do milczenia obu stron. W przypadku napadu jest ktoś, kto go dokonuje i ktoś, kto zostaje napadnięty, pobity, okradziony. W przypadku korupcji rzadko dochodzi do bezpośrednich szkód. Jednak szkody powstają, wróć do nich za chwilę.

5. Korupcja w samorządach

a. Obszary zagrożone korupcją

Jakie obszary pracy samorządowej są najbardziej zagrożone korupcją? Można je zidentyfikować w oparciu o pozycję urzędnika, tzn. czy do jego kompetencji należy wydawanie różnego rodzaju zgód, pozwoleń, koncesji lub licencji oraz zawieranie umów, czyli np. dział wydający prawa jazdy, urzędy d.s. cudzoziemców, czy działy organizujące przetargi. Uogólniając można powiedzieć, że najbardziej zagrożone są działy, w których pracuje się w oparciu o poufne informacje, co dotyczy np. kwestii finansowych, udzielania zleceń, zawierania umów czy wprowadzania sankcji. Dokładna identyfikacja jest właściwie niemożliwa. Jednak widać tu wyraźnie czynniki utrudniające prowadzenie działań prewencyjnych.





b. Przyczyny i próby wyjaśnienia

Naukowcy starają się badać przyczyny korupcji i starają się wyjaśnić to zjawisko przy pomocy różnych modeli. Niemniej do tej pory nie udało się stworzyć jednolitej teorii, która odpowiadałaby na wszystkie pytania. Istnieje jednak jedna koncepcja, w której udało się przekonująco połączyć wiele wątków.

Do korupcji dochodzi w strukturach, w których istnieje monopol decyzyjny połączony z szerokim spektrum dowolności w podejmowaniu decyzji oraz niewielkim ryzykiem kontroli. Jednak tę teorię można zastosować tylko w stosunku do instytucji.

W celu wyjaśnienia mechanizmów korupcji trzeba przyjrzeć się im na trzech poziomach: mikro (jednostki), meso (organizacji) oraz makro (społeczeństwa). Na poziomie ogólnospołecznym czynnikiem aktywującym mechanizmy korupcyjne jest brak atrakcyjnych perspektyw zawodowych oraz brak uznania. Negatywny wpływ na nastawienie pracowników będzie miało poczucie, że nie mają szans na awans lub nie są adekwatnie opłacani. Na poziomie instytucji problematyczny jest brak odpowiednich przepisów antykorupcyjnych oraz przejrzystości procedur, brak bezpieczeństwa dla sygnalistów, zbyt małe sankcje, złe warunki pracy, korupcjogenne powiązania w strukturach organizacyjnych. Na poziomie jednostki czynnikiem wyzwalającym może być osobista sytuacja zawodowa powiązana z brakiem płynności finansowej oraz uznania, co prowadzi do tego, że pracownik nie identyfikuje się z pełnioną funkcją.

c. Czynniki ryzyka

Ponadto istnieją ogólne czynniki ryzyka, do których należy społeczno-gospodarcza sytuacja danego kraju, np. różnego rodzaju braki, przerost biurokracji, brak przejrzystych procedur, niedostateczna cyfryzacja, brak kontroli ze strony właściwych instytucji nadzoru czy niedostatecznie rozwinięte dziennikarstwo śledcze zwiększają ryzyko korupcji.

Urzędy miast czy gmin często muszą podejmować trudne decyzje, bo z jednej strony chciałyby wspierać miejscowych przedsiębiorców, natomiast z drugiej strony nierzadko działają wtedy na granicy prawa.

Drugim krytycznym czynnikiem są różnego rodzaju osobiste powiązania pomiędzy politykami, urzędnikami i przedsiębiorcami, które z jednej strony mogą przynosić korzyści pewnym kręgom, ale z drugiej strony mogą prowadzić do poważnych nadużyć ze szkodą dla całej społeczności.

d. Skutki korupcji

Korupcja ma konsekwencje dla całego państwa i społeczeństwa. W wyniku nieodpowiedniego wydawania publicznych pieniędzy państwo finansuje niepotrzebne inwestycje i generuje niepotrzebne koszty ich późniejszego utrzymania. Zafałszowanie politycznej konkurencji szkodzi demokracji i podkopuje zaufanie do państwa prawa, ponieważ jedna ze stron otrzymuje większe wpływy niż druga. Partycypacja społeczeństwa zostaje ograniczona, co może prowadzić do załamania się systemu. W wyniku nieprawidłowego sterowania zmienia się zakres władzy wykonawczej. Podejmowane są niewłaściwe decyzje polityczne. Ponieważ polityka samorządowa zazwyczaj jest bramką, przez którą ludzie wchodzą do świata polityki, konieczna jest tutaj wzmożona czujność.



e. Przeciwdziałanie

W jaki sposób można przeciwdziałać korupcji? Czy istnieją samorządy, którym się to udało? Jakie metody zastosowano? W roku 2015 przeprowadzono badania dotyczące wdrażania procedur antykorupcyjnych, w których wzięło udział 1.437 samorządów. Większość uczestniczących w badaniu popierało wprowadzenie procedur antykorupcyjnych, 92% samorządów wdrożyło przynajmniej jedną taką procedurę, zazwyczaj była to zasada „dwóch par oczu”.

50% wdrożyło przynajmniej dwie procedury, 56% powołało osobę do kontaktu w sprawach o podejrzenie korupcji, 62% opracowało zasady postępowania dla pracowników, 79% uregulowało zasady przyjmowania prezentów przez pracowników. Przy czym istnieją duże różnice pomiędzy badanymi samorządami i często nie są podawane ramy czasowe wprowadzenia powyższych regulacji. Według przedstawicieli samorządów najlepsze efekty przynosi powołanie osób do kontaktu oraz wprowadzenie konkretnych zasad postępowania. Natomiast różnego rodzaju szkolenia zazwyczaj nie przynoszą oczekiwanych efektów, tym bardziej, że trudno jest zmotywować pracowników do uczestniczenia w nich.

W tabelce widać długi wykaz procedur prewencyjnych z dołączoną oceną ich skuteczności. Jest ich dużo, jednak zazwyczaj są to adaptacje prawa krajowego, które rzadko sprawdzają się na poziomie samorządowym, ale za to niewiele kosztują.

To, co się wyróżnia, to zasada dwóch par oczu, którą wdrożono w 91,8% urzędów i która uchodzi za bardzo skuteczną. Szkolenia uchodzą za w miarę skuteczne, nie są jednak zbyt rozpowszechnione.

Prawie wcale nie wprowadzono rotacji personelu, która jest uważana za bardzo skuteczny sposób przeciwdziałania korupcji. Widać, że konieczne jest łączenie różnych metod działania, z których jedne są bardziej prewencyjne, a inne raczej korygujące.

Oczywiście najlepsze byłoby całkowite wyplenienie korupcji, jednak obawiam się, że jest to nierealistyczne życzenie. Jednak korupcję można zmierzyć, choć wymaga to kompleksowego działania.

6. Wnioski

Podsumowując można powiedzieć, że ryzyko korupcji na poziomie samorządowym jest wyższe niż na poziomie krajowym lub federalnym, z powodu większej bliskości pomiędzy politykami, a obywatelami. Ponadto świadomość ryzyka jest do tej pory niestety zbyt niska biorąc pod uwagę fakt, do ilu przypadków rzeczywiście dochodzi. Oczywiście nie da się ryzyka korupcji zniwelować do zera, jednak należy podjąć maksymalny wysiłek w tym kierunku, żeby ograniczyć szkody, jakie korupcja wyrządza w społeczeństwie. Również naukowcy powinni intensywniej zająć się tematem, ponieważ dostępne badania są często przestarzałe lub niewystarczające. Dziękuję Państwu za uwagę!

Timo de Boer studiuje politologię na uniwersytecie w Kassel i w ramach swojej pracy badał metody przeciwdziałania korupcji w niemieckich samorządach.





Dr. hab. Tomasz Bojar-Fijałkowski

Ograniczanie korupcji – instrumenty prawne i rozwiązanie społeczne

Wszyscy jak tu siedzimy jesteśmy zainteresowani integracją Ukrainy z Unią Europejską. Jednak ten proces jest wyraźnie uregulowany prawnie, są odpowiednie procedury, warunki do spełnienia. Nieuczciwością byłoby okłamywać Ukrainę, że nie musi spełnić warunków wejścia do Unii Europejskiej i że zostanie zaakceptowana ze względu na heroizm, odwagę i walkę z agresorem. Polska i inne kraje Europy Środkowej przygotowywały się do członkostwa wiele lat. Nie inaczej będzie z Ukrainą.

Myślę, że aby droga taka zakończyła się sukcesem spełnione muszą być trzy warunki. Po pierwsze zmiana prawa, czyli dostosowanie prawa krajowego do standardów prawa unijnego. W Polsce było to de facto napisanie na nowo prawa publicznego, szczególnie administracyjnego, bo karne nie podlega ujednoczeniu. Nie podlegają też ujednoczeniu prawo prywatne, poza ochroną konsumentów, oraz prawa procesowe – jest to zasada autonomii proceduralnej państw. Indywidualne pozostaje prawo ustrojowe. Natomiast kompatybilne musi być całe pozostałe prawo publiczne: prawo gospodarcze, prawo środowiskowe, transportowe, energetyczne, telekomunikacyjne, bezpieczeństwa żywności i żywienia itd. One muszą być takie same, bo wymagania dla towarów muszą być takie same, kiedy kraj wchodzi do wspólnego unijnego rynku, gdzie obowiązuje swoboda przepływu towarów, usług, kapitału i osób. Przed Ukrainą trudny proces dostosowania ukraińskiego prawa do prawa unijnego. Polska przechodziła go na przełomie tysiącleci, szczególnie intensywnie w kadencji parlamentu 1997-2001, a jeszcze bardziej następnej od 2001 roku do naszego wejścia do Unii Europejskiej 01.05.2004. Ważne, że kraj kandydujący do Unii Europejskiej musi nie tylko zmienić akty prawne, ale także wykazać się rzeczywistą zmianą, implementacją. To będzie dotyczyło także walki z korupcją na różnych szczeblach.

Drugim warunkiem wejścia do Unii Europejskiej jest chęć i wola samej Unii Europejskiej, aby się rozszerzyć. Unia jest gronem bardzo różnych państw, o bardzo różnych interesach i perspektywach. O ile Polska i kraje bałtyckie w naturalny sposób identyfikują się z Ukrainą, o tyle dla Hiszpanii takimi partnerami są zupełnie inne rejony świata, np. Ameryka Łacińska, dla Francji północna Afryka. Mówiąc uczciwie, musi się to UE opłacać, ona też musi być zainteresowana włączeniem kraju kandydującego. Kraj nie może przegapić swojego „momentu”. Turcja we wczesnych latach 80-tych straciła swoją szansę przez wojskowy zamach stanu, który na kilka lat wyłączył ją z grona państw demokratycznych i zamroził negocjacje z UE. Kiedy Turcja wróciła do demokracji i rozmów sytuacja w Europie wyglądała zupełnie inaczej, a po upadku muru berlińskiego ówczesna UE zaczęła patrzeć na Europę Środkową jako partnera gospodarczego i ciekawy rynek. Turcja w latach 70-tych była dla Europy Zachodniej jednym możliwym kierunkiem ekspansji gospodarczej oraz źródłem siły roboczej, ale w latach 90-tych już nie. Podobnie kręta jest droga Serbii i Macedonii Północnej do Unii Europejskiej, ze względu na ich niejednoznaczną politykę wewnętrzną i niejednoznaczne deklaracje czy chcą czy też nie chcą być w UE.

Po trzecie żeby stać się członkiem UE trzeba mieć duże wsparcie merytoryczne, ale i polityczne. Polska nie weszłaby do UE w 2004 roku tylko później, albo w ogóle by nie weszła, gdyby nie wsparcie i pomoc Niemiec. Zaangażowanie Niemiec, wszystkich niemieckich rządów z obu największych partii było tu bezcenne. Na finiszu naszej drogi było to także osobiste zaangażowanie unijnego komisarza ds. rozszerzenia Günter'a Verheugen'a,



komisarza niemieckiego i nie przez przypadek odpowiedzialnego w komisji Romano Prodiego za rozszerzenie. Takich przyjaciół jak miała Polska w osobie Niemiec i Wielkiej Brytanii w chwili rozszerzania UE w 2004 roku potrzebuje także Ukraina.

Przechodząc już do głównego tematu mojego wystąpienia, jednym z warunków członkostwa w Unii Europejskiej jest skuteczna walka z korupcją. Już na etapie oficjalnego kandydowania do Unii Europejskiej kandydat korzysta ze środków przedakcesyjnych, programów pomocowych, finansowania pochodzącego z unijnego budżetu. Po wejściu ta pomoc lawinowo rośnie, co widać po spektakularnym rozwoju społecznym w Polsce, Litwie, Łotwie, Słowacji itd. Polepsza się infrastruktura drogowa, kolej, lotniska, jakość wód, bo powstają oczyszczalnie ścieków, sale sportowe i biblioteki. Ale Unia Europejska musi mieć pewność, że te środki trafiają do tych, którzy ich potrzebują, a nie do skorumpowanych polityków i urzędników. UE jest na to szczególnie wyczulona po problemach z Bułgarią, która weszła do UE w roku 2007 i trzeba jej było zatrzymać unijne środki ze względu na problemy z korupcją właśnie.

Problem korupcji Polska odziedziczyła po czasach komunistycznych, kiedy na rynku były niedobory wszystkiego i nawet mając pieniądze, żeby coś kupić trzeba było to „załatwić”. Słowo „załatwić” na stałe weszło do języka. Kiedy moi rodzice budowali dom, żeby kupić drewno musieli dać kierownikowi tartaku dwie skrzynki wódki jako łapówkę. Mój ojciec, kapitan statku żeby mieć zgodę na pracę u armatora zagranicznego, co było bardzo korzystne finansowo, musiał dać w roku 1985 odpowiedniemu urzędnikowi, który takie zgody wydawał, telewizor Sony kupiony za dolary. Nawet chcąc pojechać na wczasy do Bułgarii w roku 1988 babcia zostawiła kierownicze państwowe biura podróży 10 dolarów amerykańskich podziękowania. Wszystko to pamiętam z dzieciństwa.

Do tego Polacy w wyniku różnych doświadczeń historycznych wykształcili w sobie umiejętność organizowania życia, w tym gospodarczego, ale i społecznego poza zasięgiem wzroku państwa, bo tego państwa przez wieki nie akceptowali. Stąd korupcja w latach 90-tych, kiedy doszedł do tych zwyczajów wolny rynek, była prawdziwą złąmą. Łapówki brali egzaminatorzy na egzaminie na prawo jazdy, bez nich w ogóle nie przepuszczali kursantów. Łapówki w formie np. alkoholu przyjmowali wykładowcy na uniwersytetach, którzy bez nich układali tak trudne egzaminy, że nikt nie zdawał. Łapówki brali lekarze, żeby przeprowadzić zabieg czy operację. Wszyscy wszystkim czymś płacili, nie zawsze pieniędzmi, także towarami. Co ważne, była na to całkowita akceptacja z obu stron, bo w korupcji jest dający i biorący.

W połowie lat 90-tych zaczęto podejmować pierwsze działania mające na celu ograniczenia korupcji. Premier Włodzimierz Cimoszewicz ogłosił akcję „czyste ręce” i wprowadził zakaz łączenia funkcji parlamentarzysty z zasiadaniem w radach nadzorczych i spółkach państwowych. Dużo zmian w tym zakresie wprowadził rząd Jerzego Buzkacha w latach 1997-2001. Jeden z ministrów tego rządu sam za to zapłacił, kiedy okazało się, że kupił na kredyt dom w Warszawie z ratą miesięczną wyższą od jego pensji. Dziennikarze zapytali, czy ma dodatkowe źródła dochodu, a on zaprzeczył i wtedy pojawiło się pytanie, z czego więc spłaca kredyt i jeszcze utrzymuje rodzinę? Tu widać niezwykle ważną rolę mediów w procesie walki z korupcją. One mogą i muszą o takich sytuacjach informować i je krytykować.

Polska będąc już na ścieżce do Unii Europejskiej podjęła szereg działań, w tym prawnych i organizacyjnych, ukierunkowanych na zwalczanie korupcji, szczególnie korupcji urzędników wszystkich szczebli, ale także w sferze biznesu. Całościowo można je określić jako budowanie „infrastruktury etycznej”. Na infrastrukturę etyczną składają się: procesy i mechanizmy motywujące do zachowań profesjonalnych i ograniczające zachowania niepożądane. Tworzą to: prawo w formie ustaw i kodeksów ustanawiających wzorce zachowań; organy administracji



państwa poprzez stosowanie przejrzystych procedur zatrudniania; przejrzystość działań wszystkich organów państwa od najwyższych począwszy a skończywszy na najmniejszych władzach wsi i osad; egzekwowanie odpowiedzialności osób, które dopuszczają się zachowań nieetycznych.

Powyższe przybrało formę szeregu ustaw i aktów prawnych. Ustawa z 2001 roku o dostępie do informacji publicznej bardzo szeroko definiuje katalog spraw publicznych i tak samo szeroko określa katalog podmiotów, które mogą uzyskać informację o działalności organów władzy wszystkich szczebli, jak też spółek publicznych należących do państwa lub samorządu terytorialnego. W tym trybie zobowiązany musi w ciągu 14 dni udzielić odpowiedzi albo wyjaśnić, czemu jej nie udzieli, a ewentualna odmowa skutkuje sprawą w sądzie administracyjnym, który może ukarać instytucję karą finansową oraz nakazać udzielenia informacji. Co więcej kierownik instytucji może odpowiadać karnie za nieudzielenie informacji publicznej, co często kończy się zakazem zajmowania stanowisk kierowniczych, rzadziej więzieniem. Z tego instrumentu korzystają dziennikarze, organizacje pozarządowe, obywatele. Ponieważ jest on egzekwowany to kierujący instytucjami obawiają się konsekwencji i wypełniają swoje obowiązki informując o podjętych decyzjach, o wydatkach, o zakupach, o podróżach służbowych, nawet jeśli nie chcą albo się ich wstydzą. Na przykład rządząca partia Prawo i Sprawiedliwość (też podlega tym przepisom, bo dostaje budżetową subwencję) musiała, choć nie chciała, podać ile miesięcznie wydaje na ochroniarzy swojego szefa Jarosława Kaczyńskiego. Ale przed ich rządami Platforma Obywatelska też musiała odpowiedzieć na pytanie czy z budżetu partii kupuje, gdzie i za ile, garnitury, koszule i krawaty dla szefa partii, wtedy premiera Donalda Tuska. Musieli też podać ile kupują wina, whisky, cygar, za partyjne służbowe pieniądze, co wcale nie spodobało się ich wyborcom.

Bardzo istotne okazały się regulacje zamówień publicznych wprowadzone ustawą z 1994 roku. Ale dopiero kolejna ustawa z roku 2004, kiedy informacje zaczęły trafiać do internetu i daje się je łatwo śledzić, sprawdzać i kontrolować, przyniosła efekty. Najnowsza ustawa prawo zamówień publicznych jest z 2019 roku, a efektem tych regulacji jest nie tylko transparentność wydatków z budżetu państwa, budżetów miast, ale też spółek publicznych i wszystkich organizacji, ale nawet NGO'sów, jeśli dostają środki publiczne. Efekt jest też w postaci oszczędności, bo przy dużej otwartej konkurencji oferenci chcący wygrać przetarg konkurują ceną. Oczywiście te przepisy miały też swoje perypetie. Polscy policjanci ogłosili przetarg na kilkadziesiąt nowych aut. Bardzo chcieli kupić Audi A3, więc w opisie zamówienia, gdzie nie można podać marki ani modelu, podali tak szczegółowe parametry techniczne, co do milimetra, żeby z oferty wykluczyć całą konkurencję. Nie wpłynęły oferty ani Opla, ani BMW, ani Toyoty, nikogo poza Lancią Delta, którą policjanci zapomnieli sprawdzić. Lancia była tańsza od Audi i musieli kupić Lancię. Nie byli zadowoleni, ale nie mogli się przyznać, bo za złamanie ustawy o zamówieniach publicznych, za przygotowywanie przetargu pod konkretnego dostawcę jest odpowiedzialność administracyjna i karna. Rzadko ktoś trafia do sądu, ale milionowe kary i zakaz zajmowania stanowisk są bardzo motywujące.

Z ustawą prawo zamówień publicznych korespondują regulacje ochrony konkurencji. To jest akt prawa z 2007 roku, już w standardach prawa unijnego, który zabrania zmowy oferentów składających oferty w trybie zamówień publicznych, co się nazywa znową kartelową. Kilku prezesów dużych firm budowlanych, którzy potajemnie umawiali się, jakie oferty na budowy dróg złożyć, aby nie musieć oferować zbyt niskiej ceny, trafiło do więzienia, a ich firmy zapłaciły kary rządu kilku milionów euro. Po kilku takich sprawach, nagłośnionych w mediach, konkurencja odbywa się już na zdrowych zasadach.



Oświadczenia majątkowe to dokumenty składane z chwilą objęcia funkcji, jej zakończenia i na koniec każdego roku. Muszą je składać parlamentarzyści, radni wszystkich szczebli, ministrowie, burmistrzowie, ale też urzędnicy, sędziowie, osoby kierujące jednostkami publicznymi jak szkoły, szefowie publicznych spółek. Nie jest to instrument idealny, ale jest sprawdzany przez urząd skarbowy i Centralne Biuro Antykorupcyjne. Bywają kontrole czy na pewno wójt poprawnie wpisał dom, czy nie pomylił się co do jego wielkości. Trzeba tam wpisać posiadane nieruchomości, pieniądze, papiery wartościowe, samochody i inne wartościowe przedmioty, także informacje o dochodach i o długach. Niezłożenie oświadczenia skutkuje utratą stanowiska. Urzędy skarbowe sprawdzają, czy dany urzędnik ma pokrycie w dochodach na wykazane zmiany w majątku, czy mógł zarobić na zmianę domu czy samochodu. Gdyby nie mógł wykazać skąd środki na zakup jachtu czy biżuterii byłby sprawdzany pod względem korupcyjnym. Złożenie fałszywego oświadczenia wiąże się z odpowiedzialnością karną. Może być to nawet więzienie, choć kończy się najczęściej na grzywnie i, co najboleśniej, na zakazie zajmowania stanowisk. Taką cenę zapłacił w 2014 roku minister transportu, kolekcjoner drogich zegarków, który nie wpisywał ich do oświadczenia majątkowego, nie umiał wyjaśnić skąd brał pieniądze na zakupy w sklepach Philippe Patek czy Hublot. Dostał za to wyrok w zawieszeniu, grzywnę i zakaz zajmowania stanowisk w Polsce. Ktoś potem zrobił go szefem ukraińskiej agencji budowy dróg Ukrawtodor. Dziś ma więcej problemów i jest oskarżony o przestępstwa korupcyjne na bardzo dużą skalę. Zobaczymy, jak to się skończy.

Jeszcze w roku 2001, czy 2002 codziennością w Polsce były łapówki dla policji drogowej. Zatrzymany kierowca wolał zostawić policjantom w radiowozie na podłodze 50 złotych niż dostać mandat na 100 złotych i punkty karne. Było to nagminne. W pewnym momencie w radiowozach wprowadzono kamery nagrywające każde zdarzenie. Nie ma też już mandatów opłacanych u policjanta, trzeba wysłać pieniądze na określone konto. Nie obyło się też bez kilku spektakularnych akcji i aresztowań skorumpowanych policjantów.

Odejście od rozliczeń gotówkowych wspomaga walkę z korupcją. Po każdej operacji kartą, czy bankową zostaje ślad, po gotówce niekoniecznie. W przypadku płatności bezgotówkowych trudniej ukryć dochód także przed opodatkowaniem. Stąd odchodzenie od gotówki niesie równoległe korzyści w obszarze walki z korupcją, jak i unikaniem płacenia podatków.

Poza wskazanymi instrumentami tak zwanej infrastruktury etycznej walczy z nią też państwo. W 2006 roku powstało w Polsce Centralne Biuro Antykorupcyjne, służba mundurowa podlegała premierowi, której celem jest tropienie i zwalczanie korupcji. Jej agenci działają na zasadach podobnych do policji i służb specjalnych. CBA ma biuro w każdym z 16 regionów. Poza działalnością operacyjną prowadzą też działania edukacyjne.

Także moje środowisko pracy – uniwersytet ma swoje historie związane z łapownictwem. Do końca lat 90-tych, nawet na samym początku lat 2000, obyczajem było dziękowanie przez grupy studentów wykładowcom za semestr nauki. Przed egzaminem przedstawiciel rocznika studentów z ich składek kupował i obdarowywał wykładowcę alkoholem, grafikami, piórami do pisania, perfumami, czy kwiatami. Bywały panie profesor, które same wskazywały studentom, jaka biżuteria je interesuje. Funkcjonowało to na zasadzie zwyczaju. Tak samo jak prezenty od seminarzystów dla promotora pracy dyplomowej wręczane po obronie podczas wspólnej kolacji, najczęściej zakrapianej alkoholem. Składki były dość duże, a niektórzy wykładowcy wymieniali przy tej okazji komputery, meble, czy sprzęt elektroniczny. W roku 2006 jeden z profesorów politologii został aresztowany pod zarzutem przyjęcia łapówki w postaci drogiego whisky (o wartości około 100 euro), trafił do aresztu i nie przeprowadził już egzaminów. Od tej pory wykładowcy odstąpili od przyjmowania od studentów prezentów i podziękowań, a studenci po paru latach zapomnieli, że takie obyczaje były. Dziś student oczekuje od



wykładowcy dobrego wykładu i uczciwego egzaminu i wie, że nie musi mu za to dziękować prezentami.

Kluczowa dla zwalczania korupcji jest świadomość. Świadomość zwykłych obywateli, że dobra obsługa administracji, załatwienie sprawy urzędowej w ustalonym z góry terminie, możliwość odwołania i weryfikacji decyzji niekorzystnej, wyklucza potrzebę łapówki. Jeśli wiesz ile zajmie załatwienie twojej sprawy i masz pewność, że administracja w tym terminie się zmieści nie chcesz płacić komuś swoimi ciężko zarobionymi pieniędzmi za coś, co ci się należy. W procederze korupcji potrzebne są dwie strony: dający i biorący. W Polsce udało nam się przez ostatnich 20 lat zwalczyć korupcję pospolitą pośród nauczycieli, urzędników, policjantów. Oczywiście wciąż zdarza się korupcja polityczna, ale są to rzadkie przypadki, bo mało jest chętnych, aby łapówkę wręczyć.

Dr. hab. Tomasz Bojar-Fijałkowski, Katedra Prawa Gospodarczego i Finansowego Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.





Yurii Zabijaka

Ukraińcy w migracji a korupcja na poziomie gospodarstw domowych.

Zdecydowana większość obywateli Ukrainy uważa, że korupcja jest zjawiskiem nieodłącznym dla władz i polityków, urzędników i sędziów, wielkiego biznesu itp. Natomiast zwykli obywatele są tylko zakładnikami „wielkiej” polityki, która służy skorumpowanemu systemowi na Ukrainie.

Na co dzień prawie każdy Ukrainiec zauważa, że korupcja jest zagrożeniem i niebezpieczeństwem dla społeczeństwa i państwa, i że trzeba z nią walczyć na szczeblu prezydenta i władz, a nie wśród zwykłych obywateli.

Rzeczywistość okazuje się inna, gdy obywatele Ukrainy, będąc na emigracji i dostosowując się do nowych warunków życia, wykazują zachowania nacechowane korupcją i łapówkarstwem.

Najlepiej pokazują to media społecznościowe. W Polsce istnieje wiele grup tematycznych na Facebooku, w których Ukraińcy szukają odpowiedzi na różne pytania, korzystają z porad lub oferują usługi. Niemal codziennie w tych grupach można znaleźć następujące ogłoszenia: kupię certyfikat znajomości języka polskiego, kupię książkę san.epid, kupię chorobowy L4, kupię meldunek i tym podobne.

Ponadto obywatele Ukrainy sprzedają i kupują informacje o wolnych miejscach pracy. Tak, w sieciach społecznościowych można znaleźć ogłoszenia „sprzedaży aktualnych ofert pracy – Gdańsk” lub „sprzedaży ofert pracy – praca biurowa dla Ukraińców”.

36



Według konsula Ukrainy w Gdańsku, Oleksandra Plodistego, na 10 obywateli Ukrainy, którzy wymieniają prawo jazdy z ukraińskiego na polskie, co najmniej 2 prawa jazdy okazują się niepotwierdzone, czyli po prostu kupione.

Korupcja stwarza również dużą przeszkodę w dostępie obywateli Ukrainy do usług konsularnych. Niektórzy „pośrednicy” sztucznie blokują czas i miejsce w elektronicznej kolejce na wizytę w konsulacie i otwarcie reklamują, że za opłatą pomogą wpisać obywateli Ukrainy do tej kolejki. Zgadza się z tym wielu Ukraińców, tradycyjnie zarzucając ukraińskim władzom korupcję i nieudolność. Kupując skorumpowaną usługę, wspierają tym samym i rozwijają korupcję na poziomie gospodarstw domowych.



Wnioski: Migracja dość łatwo ujawniła skorumpowaną mentalność Ukraińców, ale sama migracja powinna ją zmienić. Życie w Polsce zobowiązuje obywateli Ukrainy do życia i postępowania zgodnie z zasadami i prawami tego kraju. Życie bez korupcji szybko staje się normą. Życie bez korupcji jest tańsze i bezpieczniejsze. Życie bez korupcji otwiera drzwi do Unii Europejskiej. Ukraińcy powinni przenieść to doświadczenie na Ukrainę.

Yurii Zabijaka pochodzi z Odessy, mieszka w Gdańsku, jest współprzewodniczącym Rady ds. Imigrantów i Imigrantek w Gdańsku, członkiem Związku Ukraińców w Polsce oraz redaktorem naczelnym ukraińskojęzycznego portalu „NASHAPolsha”





Serhij Mury nec

Korupcja w Ukrainie

Korupcja w Ukrainie jest wielkim i niebezpiecznym wrogiem wewnętrznym. Według opinii publicznej najbardziej skorumpowane są sądownictwo i służby celne. Na drugim miejscu jest Straż Graniczna. Kolejność ta pozostaje bez zmian w ostatnich latach.

Walka z korupcją jest zawsze aktualna i odbywa się z różnym powodzeniem. Istniejąca infrastruktura antykorupcyjna w Ukrainie zaczęła nabierać kształtu po 2014 r. i została skutecznie ukończona w 2019 r., kiedy utworzono Najwyższy Sąd Antykorupcyjny. Obecnie w Ukrainie działają Narodowe Biuro Antykorupcyjne, Narodowa Agencja Zapobiegania Korupcji, Specjalistyczna Prokuratura Antykorupcyjna i Najwyższy Sąd Antykorupcyjny.

Istnieje również Państwowe Biuro Śledcze, które ma stać się ukraińskim odpowiednikiem FBI i badać korupcję w organach ścigania. Ponadto istnieje szereg pośrednich narzędzi do walki z korupcją. Należą do nich na przykład otwarty system zamówień publicznych ProZorro, portal otwartych danych rządowych oraz lokalne portale otwartych danych na poziomie obwodu, miasta czy gminy.

Funkcje

Narodowe Biuro Antykorupcyjne Ukrainy prowadzi dochodzenia w sprawie przestępstw korupcyjnych z udziałem wysokich rangą urzędników lub w przypadku defraudacji dużych kwot środków publicznych.

Narodowa Agencja Zapobiegania Korupcji sprawdza elektroniczne deklaracje i raporty partii politycznych, sporządza raporty administracyjne dotyczące przestępstw korupcyjnych popełnionych przez wysokich rangą urzędników oraz przeprowadza ekspertyzy antykorupcyjne projektów ustaw i aktów rządowych. We wczesnych latach struktura ta była nieefektywna i była głównie zaangażowana w różne skandale. Na przykład w 2019 r. agencja wykryła oznaki korupcji w zaledwie 7% sprawdzonych deklaracji, podczas gdy po jej ponownym uruchomieniu w 2020 r. liczba ta wyniosła ponad 20%.

Specjalistyczna Prokuratura Antykorupcyjna zapewnia wytyczne proceduralne i wspiera ściganie publiczne w sądzie w sprawach korupcyjnych ujawnionych przez Biuro Antykorupcyjne.

Najwyższy Sąd Antykorupcyjny rozpatruje i orzeka w sprawach o przestępstwa korupcyjne jako sąd pierwszej instancji i sąd odwoławczy. W pierwszym roku działalności sąd wydał 16 orzeczeń, z czego 15 to wyroki skazujące. Jak dotąd nie odnotowano poważnych skarg na niezawisłość sędziów.

Jak jest z wyrokami dla skorumpowanych urzędników?

Nie wystarczy jednak tylko zidentyfikować przypadki korupcji. Konieczne jest również ukaranie sprawców. Jest to duży problem w Ukrainie. W ciągu pierwszych 4 lat swojej działalności Narodowe Biuro Antykorupcyjne zapobiegło kradzieży kilku miliardów UAH z budżetu państwa i zwróciło kilkaset milionów do budżetu państwa. Jednak w tym czasie nie wydano ani jednego wyroku skazującego przeciwko urzędnikom wysokiego szczebla. W ciągu ostatnich 5 lat wyroki się pojawiły, ale nie było ich wiele.



W większości przypadków, nawet najbardziej głośne sprawy przestają być przedmiotem aktywnego dochodzenia i latami nie trafiają do sądu, gdy zainteresowanie opinii publicznej nimi spada. Przykładem może być sprawa byłego szefa Państwowej Służby Fiskalnej Romana Nasirowa i jego doradcy, którzy zostali oskarżeni o przyjęcie łapówek w wysokości ponad 722 mln UAH. Nasirow został zatrzymany w marcu 2017 roku. Sprawa trwała 6 lat. Zaledwie kilka dni temu, 23 maja, okazało się, że akt oskarżenia w sprawie Nasirowa jest gotowy i został wysłany do sądu.

Innym przykładem jest sprawa byłego ukraińskiego deputowanego Mykoły Martynenki, który wraz ze współnikami jest podejrzany o wyłudzenie środków z dwóch dużych przedsiębiorstw na łączną kwotę ponad 23 mln UAH. Sprawa ta stała się znana w kwietniu 2017 r., ale do tej pory nie zapadły żadne wyroki.

Jedną z najgłośniejszych porażek Sądu Antykorupcyjnego w Ukrainie może stać się sprawa byłych deputowanych Borysa Rozenblata i Maksyma Poliakowa. Obaj są oskarżeni o otrzymanie około 300 000 dolarów łapówek za lobbowanie przyjęcia ustaw dotyczących pozwolenia na wydobycia bursztynu przez zagraniczną firmę. Dochodzenie rozpoczęło się 6 lat temu, ale w ciągu ostatnich trzech lat prawie nie posunęło się do przodu. Niektóre zarzuty nawet się przedawniły.

Jak i kto jest karany za korupcję?

Innym problemem jest to, że urzędnicy najwyższych szczebli na Ukrainie, którzy zostali przyłapani na działaniach korupcyjnych, unikają kary znacznie częściej niż ich koledzy z niższych stanowisk. Rocznie w Ukrainie zapada około 1-1,2 tys. wyroków w sprawie przestępstw korupcyjnych popełnionych przez urzędników. Jednak liczba sędziów, którzy zostali złapani i skazani, wynosi tylko 1%, prokuratorów - 1%, deputowanych różnych szczebli - 5%. Natomiast w przypadku urzędników niższego i średniego szczebla w instytucjach państwowych jest to 33%, szefów instytucji państwowych - 16%. W połowie spraw, które są kierowane do sądów, oskarżeni o łapownictwo urzędnicy najwyższych szczebli unikają kary.

W ciągu 3,5 roku działalności Najwyższy Sąd Antykorupcyjny wydał 101 orzeczeń: 89 wyroków skazujących i 12 uniewinniających. W sumie 67 osób zostało skazanych na karę więzienia. Wśród nich tylko trzy osoby można sklasyfikować jako urzędników wysokiego szczebla: 1 - były wiceminister tymczasowo okupowanych terytoriów, 2 - były dyrektor Instytutu Narodowej Akademii Nauk Rolniczych, 3 - były zastępca szefa departamentu Prokuratury Generalnej. Nadal nie zapadły wyroki wobec najbardziej wpływowych osób w państwie.

Głośne sprawy korupcyjne, w których nie zapadły wyroki dla oskarżonych

- 1) Były deputowany Ołeksandr Onyszczenko, który jest oskarżony o korupcję i spowodowanie strat dla państwa w wysokości około 3 mld UAH. Sprawa ta sięga 2018 roku.
- 2) Sprawa deputowanego Ołeksandra Jurczenki, który w 2020 r. został przyłapany na przyjęciu łapówki w wysokości 13 000 USD dla siebie i 200 000 USD w celu dalszego przekupywania innych deputowanych za "prawidłowe" głosowanie w jednej z ustaw.
- 3) Warto wspomnieć o innej sprawie z 2016 roku. To sprawa byłego sędzi Mykoły Czausa, który został zatrzymany z powodu przyjęcia łapówki w wysokości 150 000 dolarów. Wziął pieniądze w gotówce i zakopał je w szklanych słoikach na swoim podwórku. Czaus następnie uciekł i ukrywał się w Mołdawii, ale potem został tam zatrzymany i trafił na Ukrainę.



Ukraina pokazała, że walka z korupcją trwa nawet w czasach wojny.

Ostatnie nagłośnione sprawy korupcyjne:

- 1) Areszt Wasyla Łożyńskiego, pierwszego wiceministra ds. społeczności i terytoriów. Został on przyłapany na przyjmowaniu łapówki w wysokości 400 000 dolarów.
- 2) Skandal z udziałem byłego szefa koncernu Naftogaz Ukrainy, Andrija Kobiljewa. Jest on podejrzany o wyłudzeniu ponad 229 milionów UAH w 2018 roku.
- 3) Dymisja szefa dnipropropetrowskiej administracji obwodowej Walentyna Reznyczenki. Jest on podejrzany o przekierowanie rekordowych kwot z budżetu przeznaczonych na budowę dróg do firmy zarejestrowanej na jego partnerkę. A wszystko to w czasie wojny.
- 4) Dymisja zastępcy prokuratora generalnego Ołeksija Symonenki. Był on znany z tego, że w czasie wojny wyjeżdżał na wakacje za granicę samochodem należącym do szemranej osoby, której działalność miał nadzorować ze względu na swoje stanowisko.
- 5) Innym głośnym skandalem było odwołanie zastępcy szefa Kancelarii Prezydenta Ukrainy, Kyryła Tymoszenki. Został on przyłapany na używaniu do własnych celów samochodu terenowego przekazanego przez misję humanitarną na potrzeby wojska.
- 6) Wreszcie, mamy do czynienia z niedawnym bardzo głośnym skandalem związanym z aresztem Wsiewołoda Kniaziwewa, szefa Sądu Najwyższego. Jest on podejrzany o przyjęcie łapówki w wysokości prawie 3 milionów dolarów. I nie jest on jedynym podejrzanym w tej sprawie, ponieważ jest to przypadek korupcji na dużą skalę w sądzie, który obejmuje również zwykłych sędziów.

Ukraina stopniowo wprowadza niezbędne zmiany systemowe w celu zwalczania korupcji, ale często zdarza się to zbyt wolno lub wbrew woli urzędników. W ubiegłym roku międzynarodowa organizacja antykorupcyjna GRECO, która zrzesza prawie 50 krajów i jest kluczowym organem antykorupcyjnym w Europie, opublikowała raport, który był w rzeczywistości poważnym ostrzeżeniem dla Ukrainy. W raporcie twierdził, że Ukraina zamiast walczyć z korupcją głównie imituje walkę, więcej że ta imitacja była systemowa, ponieważ trwała od lat.

W tym roku GRECO już usunęła Ukrainę z czarnej listy krajów, w których ma miejsce imitacja walki z korupcją. Oznacza to, że pomimo trwającej od roku wojny Ukraina zdołała wprowadzić zmiany na lepsze w zakresie reform antykorupcyjnych w porównaniu do lat poprzednich. Jednym z głównych postępów jest wprowadzenie możliwości śledzenia dochodów deputowanych. Narodowy Bank Ukrainy zobowiązał banki do podania numerów kont deputowanych na wniosek Narodowego Biura Antykorupcyjnego. Ponadto warto dodać, że w końcu powołano szefa Specjalistycznej Prokuratury Antykorupcyjnej. A latem 2022 r. przyjęto Strategię Antykorupcyjną do 2025 roku. Jest to ważny dokument, który opisuje strategiczne wyniki w walce z korupcją, które Ukraina powinna osiągnąć.

Otwarte dane i ryzyko korupcji

Prawdziwym przełomem w reformie antykorupcyjnej na Ukrainie stało się swego czasu wprowadzenie elektronicznych deklaracji majątkowych. Jednak wraz z wybuchem wojny takie obowiązkowe deklaracje zostały zawieszane do końca stanu wojennego. Najwyżsi urzędnicy państwowi, urzędnicy wysokiego szczebla i członkowie parlamentu obecnie mogą składać deklaracje majątkowe tylko na własne życzenie. A, jak pokazują liczby, takiej chęci nie ma.



Kilka liczb na dzień 22 maja. Dobrowolnie deklaracje majątkowe za 2021 rok złożyło dopiero 39 deputowanych z 404. Trzech ministrów i 6 szefów administracji obwodowych i cywilno-wojskowych (z 30). Za rok 2022 deklarację majątkowe złożyło 22 z 404 deputowanych i 2 szefów administracji obwodowych.

Innym problemem jest to, że partie polityczne na Ukrainie, które są reprezentowane w parlamencie, nie składają obecnie sprawozdań na temat środków otrzymywanych z budżetu państwa. Praktyka ta trwa od początku epidemii koronawirusa. Obecnie epidemia się skończyła, ale nikt nie wznowił sprawozdawczości. Partie otrzymują pieniądze z budżetu, w rzeczywistości od podatników, i wydają je, ale nikt nie wie, na co. Zostało przygotowane kilka projektów ustaw, które mogłyby przywrócić sprawozdawczość partyjną, ale parlament ich nie przegłosował.

Co należy zrobić, aby państwo przywróciło dostęp do danych, zamkniętych dla publiczności po 24 lutego 2022 r.? Być może powinniśmy poprosić o to naszych międzynarodowych partnerów, społeczność międzynarodową. Ważne jest zrozumieć, że zamknięcie dostępu do otwartych danych nie jest wzmocnieniem bezpieczeństwa, jak twierdzą urzędnicy, ale w rzeczywistości jego osłabieniem. Przez to społeczeństwo nie może reagować na pewne działania, które mogą zawierać elementy korupcji, nie może udzielać porad władzom. Otwarte dane są narzędziem zapewniającym zarówno przejrzystość, jak i odpowiedzialność.

Ponadto otwarte dane są skuteczną dźwignią w przyszłym procesie odbudowy Ukrainy. Pozwoli to na ujawnienie możliwych nadużyć ze strony urzędników, możliwych nieracjonalnych priorytetów w finansowaniu projektów odbudowy, możliwych wykonawców powiązanych z Rosją lub nieuczciwych programów sprzedaży zniszczonych obiektów.

Podsumowanie walki z korupcją

41

Trudno jest oszacować, w jakim stopniu zmniejszył się poziom korupcji na Ukrainie. Istnieje jednak kilka faktów. Ukraina nieznacznie poprawiła swój ranking w Indeksie Percepcji Korupcji opracowanym przez Transparency International. Jest to jeden z najbardziej znanych rankingów na świecie. W najnowszej edycji na 2023 r. Ukraina zajęła 116 miejsce na 180 krajów. W ubiegłym roku zajęła 122 miejsce na 180 krajów. Jak więc widać, jest pewien postęp.

Ponadto wyniki badania w 2022 r. wykazały, że ponad dwukrotnie wzrósł odsetek osób, które uważają, że poziom korupcji na Ukrainie spadł. Podczas gdy w 2021 r. tylko 5,5% Ukraińców uważało, że poziom korupcja spadł, w 2022 r. było to już 15,5%. Ponadto tylko 29% mieszkańców uważa, że korupcja ciągle rośnie. Rok temu odsetek ten wynosił prawie 42%. Jeśli chodzi o przedstawicieli biznesu na Ukrainie, ponad 45% z nich stwierdziło, że poziom korupcji na Ukrainie spadł. Tylko 16% przedsiębiorców uważa, że sytuacja z korupcją pogorszyła się.

Wracając do międzynarodowej organizacji antykorupcyjnej GRECO, zauważono, że Ukraina spełniła już 15 z 31 kryteriów antykorupcyjnych, aby stać się członkiem UE. To nieco mniej niż połowa, ale rok temu spełniono o połowę mniej kryteriów. Wciąż jednak pozostaje wiele do zrobienia. Jedną z rekomendacji, która nie została jeszcze wdrożona, dotyczy zakończenia tworzenia skutecznej Wysokiej Komisji Kwalifikacyjnej Sędziów. Jest to wymóg wszystkich kluczowych partnerów Ukrainy.

Według badania opinii publicznej z 2022 roku, wśród wszystkich rodzajów korupcji, Ukraińcy uważają za najpoważniejszy problem korupcję polityczną na najwyższym szczeblu. 86,9% respondentów stwierdziło, że korupcja w rządzie lub Radzie Najwyższej jest poważnym lub



bardzo poważnym problemem. Na drugim miejscu znajduje się korupcja w biznesie (79,6%), a na trzecim korupcja w sektorze prywatnym (68,7%).

Serhij Mury nec, dziennikarz z Gdańska.





Dr. h. c. Peter Masuch

Zapobieganie korupcji w sądownictwie

1. Wprowadzenie

Porozmawiajmy o korupcji.

Corrumpere, lat.: zepsuć, przekupić, zniszczyć,

Korupcją jest obiecywanie, proponowanie, wręczanie, żądanie, przyjmowanie przez jakąkolwiek osobę bezpośrednio lub pośrednio, jakiejkolwiek nienależnej, korzyści majątkowej, niemajątkowej lub innej, lub przyjmowanie propozycji lub obietnicy takich korzyści w zamian za działanie lub zaniechanie działania w wykonywaniu funkcji publicznej lub w toku działalności gospodarczej.

Ogólna definicja korupcji = Nadużycie publicznego stanowiska w celu uzyskania prywatnych korzyści.

Jakimi mechanizmami dysponuje państwo, żeby móc zapobiegać korupcji? (np. nadzór, cyfryzacja, przetargi).

Ukraina ma duże problemy z korupcją, np. reportaż ZDF 31.1.2023 o aktualnych przypadkach. Według czasopisma Spiegel Ukraina jest najbardziej skorumpowanym państwem europejskim (patrz SPIEGEL-online: Uwrażliwienie na rzeczywistość). W jaki sposób można wyjść z tego bagna? Potrzebna jest wola i czas do naprawienia zainfekowanych, poradzieckich struktur. Nie ma gotowej recepty. Co można zrobić od strony prawnej?

Teza wyjściowa: EU wypłaca środki pomocowe dla gospodarki, tylko w 2023 będzie to 18 miliardów euro, w zamian oczekuje zaangażowania w zwalczanie korupcji i funkcjonowania na zasadach państwa prawa. Także amerykański Urząd d.s. międzynarodowej współpracy rozwojowej zwiększy kontrole. Rok 2022 - 40% wydatków państwowych Ukrainy jest pokrywane ze wsparcia USA i UE, do tego dochodzi pomoc wojskowa. Zelenski został w 2019 wybrany na prezydenta, ponieważ obiecywał walkę z korupcją.

2. Zarys:

3 poziomy zwalczania korupcji:

- a) Prawo międzynarodowe i ponadnarodowe
- b) Prawo państwowe
- c) „Soft law“:

3. Prawo międzynarodowe i ponadnarodowe

Decyzja Rady z dnia 25 września 2008 r. w sprawie zawarcia w imieniu Wspólnoty Europejskiej Konwencji Narodów Zjednoczonych przeciwko korupcji. Konwencja przewiduje wsparcie zwalczania korupcji, wspieranie zgodnego z zasadami administrowania sprawami publicznymi, wspieranie współpracy międzynarodowej oraz pomoc techniczną.

Główne punkty: zapobieganie, badanie i ściganie korupcji, zamrażanie, konfiskata, przepadek przychodów z czynów karalnych, zapobieganie i zwalczenie prania brudnych pieniędzy, zasady prowadzenia księgowości w przedsiębiorstwach prywatnych, przepisy dotyczące



przejrzystości i równego dostępu wszystkich przedsiębiorców do zleceń publicznych w sektorze budowlanym, zleceń na dostawy oraz usługi.

4. Prawo państwowe

Działające państwo prawa jest warunkiem zapobiegania i ścigania korupcji. Sądownictwo jest narzędziem pozwalającym sankcjonować czyny karalne.

Aktualny przykład z Frankfurtu: skorumpowany prokurator przez ponad 10 lat organizuje sobie dodatkowe dochody o znacznej wysokości, nadzór ze strony sądu jest niedostateczny, ale ostatecznie udało się go osądzić.

Co robić, jeśli pracownik sądownictwa, tak jak ów naczelnny prokurator we Frankfurcie staje się sprawcą? W jaki sposób można ograniczyć podatność na pokusy?

Niemieckie prawo karne nie definiuje znamion przestępstwa korupcji. Istnieją oddzielne normy prawne dotyczące odpowiednich czynów. W niemieckim kodeksie karnym są to: §§ 331 do 335:

§ 331 Niemiecki Kodeks karny (StGB)

§ 331 Przyjęcie korzyści majątkowej

(1) Funkcjonariusz państwowy, funkcjonariusz Unii Europejskiej lub pracownik służby cywilnej, który w ramach wykonywania swojej pracy żąda korzyści dla siebie lub dla osoby trzeciej, pozwala obiecywać sobie taką korzyść lub ją przyjmuje, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech lub karze grzywny.

To samo dotyczy sędziów z karą pozbawienia wolności do lat pięciu.

§ 332 Przyjmowanie łapówek

(1) Funkcjonariusz państwowy, funkcjonariusz Unii Europejskiej lub pracownik służby cywilnej, który żąda korzyści dla siebie lub dla osoby trzeciej, pozwala obiecywać sobie taką korzyść lub ją przyjmuje w zamian za to, że wykonał lub wykona w przyszłości czynność służbową i w ten sposób naruszy lub naruszyłby swoje obowiązki służbowe podlega karze pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do pięciu lat.

To samo dotyczy sędziów z karą pozbawienia wolności do lat dziesięciu.

§ 333 Udzielenie korzyści majątkowej

(1) Kto proponuje, obiecuje lub udziela funkcjonariuszowi państwowemu, funkcjonariuszowi Unii Europejskiej lub pracownikowi służby cywilnej lub żołnierzowi Bundeswehry korzyść majątkową w zamian za wykonanie na jego rzecz lub na rzecz osoby trzeciej czynności służbowej, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech lub karze grzywny.

Dotyczy to również sędziów.

§ 334 Udzielanie łapówek

(1) Kto proponuje, obiecuje lub udziela funkcjonariuszowi państwowemu, funkcjonariuszowi Unii Europejskiej lub pracownikowi służby cywilnej lub żołnierzowi Bundeswehry korzyść majątkową w zamian za wykonanie w przeszłości lub przyszłości czynności służbowej naruszającej obowiązki służbowe podlega karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy do 5 lat. W lżejszych przypadkach karze pozbawienia wolności do pięciu lat lub karze grzywny.



(2) (Podobnie w przypadku sędziów)

§ 335 Szczególnie ciężkie przypadki udzielania lub przyjmowania łapówek: wyjątkowo duża korzyść, długotrwałe działanie, działanie zawodowe, jako członek gangu.

Ocena: te normy znajdują zastosowanie dopiero wtedy, kiedy mleko się już rozlało. Inne przykłady korupcji: korupcja wyborcza/przekupywanie posłów (§ 108e StGB), łapówkarstwo i przyjmowanie łapówek w obiegu gospodarczym (§ 299 StGB), łapówkarstwo i przyjmowanie łapówek w ochronie zdrowia (§ 299a, § 299b StGB). Tyle przykładów, pozostaje pytanie, czy to naprawdę wszystkie możliwości działań kryminalnych?

Co należy zrobić, żeby państwo prawa aktywnie przeciwdziało korupcji? Przykład: generalny zakaz przyjmowania ulg (Ustawa ds. Urzędników federalnych, układ zbiorowy służby cywilnej). Próba uchwalenia w Niemczech ustawy o wzmocnieniu integralności podmiotów gospodarczych niestety nie powiodła się. Miała ona motywować przedsiębiorstwa do działania zgodnego z przepisami prawa oraz ułatwić zwalczanie przestępczości gospodarczej.

Sankcje karne działają jednak nie tylko po fakcie, pełnią również funkcję prewencyjną.

Jakie możliwości zapobiegania mamy jeszcze?

Przykład: Federalny Urząd ds. Zapobiegania i Zwalczania Korupcji w Austrii

Ustawa zasadnicza zapewnia funkcjonowanie i nieprzekupność sądownictwa, odnoszą się do tego przede wszystkim paragrafy 92 do 104 Ustawy Zasadniczej (GG).

Artykuł 92 GG: „Władza sądownicza jest powierzona sędziom ...“.

= Trybunał Konstytucyjny, Sądy Federalne, Sądy Krajowe

Sądownictwo jest jedną z trzech władz: ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza. Zakotwiczone w artykule 20 Ustawy zasadniczej demokratyczne i socjalne państwo prawa jest chronione przez zniesieniem przez tzw. gwarancję na wieczność, czyli art. 79 ustęp 3. Powierzona oznacza, że przejęcie tej szczególnej odpowiedzialności za orzecznictwo jest przekazaniem „skarbu”.

Artykuł 97 ustęp 1 GG: „Sędziowie są niezawisli i podlegają wyłącznie ustawom”. „Powierzona” oznacza, że sędzia decyduje sam, nie jest związany poleceniami innych. Rozróżnia się niezawisłość osobową i rzeczową. Osobowa = nie może być pozbawiony urzędu, nie jest związany poleceniami innych, otrzymuje godziwą pensję.

Reforma przeprowadzona przed 50 laty wprowadziła dynamiczne wynagrodzenie, konieczny jest jej dalszy rozwój.

Wynagrodzenie odpowiednie do sprawowanego urzędu jest centralną zasadą organizowania służby cywilnej zgodnie z art. 33 ustęp 5 GG. Ta zasada zobowiązuje państwo jako pracodawcę do dożywotniego i adekwatnego w kontekście ogólnej sytuacji gospodarczej i standardów życia utrzymywania urzędnika i jego rodziny, odpowiednio do ponoszonej przez niego odpowiedzialności, stażu oraz pozycji. To samo dotyczy sędziów.

Urzędnik/Sędzia musi otrzymywać wynagrodzenie netto pozwalające mu zachować niezależność finansową i pokrywające nie tylko podstawowe potrzeby życiowe określone przez ogólny standard życia w kraju, lecz również zapewniające mu adekwatny komfort życia. Należy przy tym brać pod uwagę ogólną sytuację gospodarczą i finansową w kraju. Przy



konkretyzowaniu wysokości wynagrodzenia odpowiedniego do piastowanego urzędu ustawodawca ma dużą przestrzeń decyzyjną.

Dygresja: Państwo prawa to nie tylko przepis i procedury.

Art. 20 ust. 1 i 3 GG obiecują państwo prawa zbudowane na wartościach demokratycznych i społecznych. Niemcy są państwem opiekuńczym, co wyraża się w wydatkach na cele społeczne obejmujących jedną trzecią PKB. W sądownictwie istnieje samodzielny pion sądowniczy dotyczący spraw społecznych i sprawiedliwości społecznej.

Zapobieganie i ściganie korupcji jest kwestią sprawiedliwości społecznej, należy uniemożliwić wzbogacanie się na majątku narodowym poprzez korupcję! Dopuszczanie do „samoobsługi“ podkopuje moralność i zaufanie do porządku państwowego i społecznego.

5. „Soft law“ – zasady zgodności

W naukach prawnych znaczenia nabrało pojęcie „Compliance“, czyli zasad zgodności opisujących wszystkie środki prowadzące do tego, żeby pracownicy, przedsiębiorstwa i instytucje stosowały się do przepisów prawa. Pochodzi ono z medycyny i opisuje gotowość pacjenta do stosowania się do zaleceń lekarza. Compliance Management to koncepcja obowiązująca od lat 80 ubiegłego wieku w USA w sektorze bankowym i finansowym mająca przeciwdziałać zawieraniu transakcji w oparciu o wiedzę niedostępną publicznie, konfliktom interesów oraz praniu brudnych pieniędzy. W międzyczasie rozpowszechniła się też w innych sektorach.

Podstawy prawne: niemiecki Corporate Governance Kodex 2002 zasada 5: „Zarząd jest zobowiązany do zadbania o stosowanie się do przepisów prawa i wewnętrznych wytycznych oraz działa na rzecz ich stosowania w firmie (Compliance).“

46

Motywacja: nie da wszystkiego uregulować przepisami prawa, trzeba uszczegółowić ogólne zasady działania przez wiążące wytyczne w danym przedsiębiorstwie.

Zasady uczciwego kupca: ideał uczciwego działania i gotowości do współpracy, zasada zaufania, branie pod uwagę uzasadnionych interesów innych, również tych wychodzących poza te nakazane przez prawo, odpowiedzialność jednostki za całość porządku gospodarczego i społecznego.

O co chodzi?

Przykład I (Sądownictwo)

Austria: Wytyczne d.s. zasad zgodności, Kompas na codzień, Austriackie Ministerstwo Sprawiedliwości, luty 2020

3 ogólne zasady działania S. 11 nn, 13; Zakaz przyjmowania prezentów

Przykład II (organizacje dobroczynne)

Lebenshilfe: Corporate Compliance in der Lebenshilfe, wrzesień 2021

„Organizacje prowadzące działalność społeczną, otrzymujące darowizny, stowarzyszenia użyteczności publicznej są zobowiązane do szczególnej odpowiedzialności oraz stosowania się do wytycznych i przepisów prawa“ (S. 3).

3 obszary prawa i zasady (fragment)



Przykład III (współpraca rozwojowa): Caritas International – wytyczne przeciw korupcji, Wersja kwiecień 2009

6. Wnioski

Korupcja jako problem moralny i gospodarczy: każdego euro wydanego na cele korupcyjne brakuje na wydatki na cele humanitarne, społeczne i rozwojowe.

Korupcja narusza zasady konkurencji i prowadzi do decyzji, które nie kierują się dobrem wspólnym i kryteriami rzeczowymi, lecz interesami osobistymi.

Korupcja j.w.: „Nadużycie powierzonej władzy w celu osiągnięcia prywatnych korzyści”.

Przykłady:

„Płacenie łapówek lub przekazywanie innego rodzaju korzyści w celu przyspieszenia lub umorzenia urzędowych procedur, które wynikają z przepisów prawa”.

„Oferowanie lub przyjmowanie prezentów, poczęstunków lub zwrotów wydatków na podróżę jest zabronione, jeżeli przekraczają one rozsądne ramy”.

“Narzędzia: Pomoc gospodarcza UE i USA jest połączona z warunkami i zobowiązaniami. Naszym zadaniem jest ciągle dopytywanie, dokąd popłynęły pieniądze, żądanie przejrzystości procesów”. Urzędy nadzorujące?

Dr. h.c. Peter Masuch był do momentu przejścia na emeryturę w 2016 r. przewodniczącym Sądu Federalnego d.s. Socjalnych.



© karolina misztal



Viktor Buryachok

Osiągnięte cele

Celem polsko-niemiecko-ukraińskich Dni Europy było stworzenie przestrzeni spotkania, w której goście z tych trzech krajów mogliby się poznać, razem usiąść do stołu, opowiedzieć sobie nawzajem swoje historie. Udało nam się go osiągnąć, ponieważ przybyli liczni goście.

Pierwsza część była bardzo emocjonalna, wypełniona osobistymi historiami uchodźców i uchodźczyń z trzech różnych krajów i z różnych pokoleń, w których jednak pojawiało się wiele elementów wspólnych. Stojąc na mapie Europy uczestnicy opowiadali o swoich przeżyciach i nakreślali przebytą drogę. Szczególnie wzruszające były historie dwóch kobiet, które kilka miesięcy temu razem z dziećmi i rodzicami uciekły z Ukrainy i znalazły nowy dom w Kassel. Punktem kulminacyjnym tego dnia była wizyta nowo wybranego nadburmistrza Kassel, z którym analizowaliśmy możliwości utworzenia polsko-niemiecko-ukraińskiego partnerstwa miast.

Drugiego dnia podjęliśmy temat zwalczania korupcji w Ukrainie. Wysłuchaliśmy kilku niezwykle wartościowych wystąpień oraz uczestniczyliśmy w bardzo merytorycznej dyskusji panelowej, której przejrzysta struktura umożliwiła dogłębne zapoznanie się z tematem nawet tym osobom, które do tej pory się nim nie zajmowały. W tym kontekście szczególnie chciałbym podkreślić zaangażowanie w dyskusję młodych uchodźców z Ukrainy. W przykładach podanych przez polskiego prelegenta dotyczących codziennej korupcji w Polsce przed dwudziestoma laty rozpoznali oni wzorce zachowań, które obecnie występują w Ukrainie. Dyskusja z nimi pokazała, że kategorycznie odrzucają oni tego typu zachowania. Byli bardzo zainteresowani sposobami, które pozwoliły w Polsce i w Niemczech uporać się z problemem korupcji. Młode pokolenie Ukrainek i Ukraińców oczekuje wsparcia ze strony Polski, Niemiec i Unii Europejskiej, aby również poradzić sobie z tym wyzwaniem.

48



Szczególnie wartościowa była wymiana doświadczeń pomiędzy członkami diaspory ukraińskiej w Polsce i w Niemczech. Mieszkający w Polsce ukraińscy dziennikarze pokazali wyraźne różnice w postrzeganiu tych samych sytuacji przez osoby, które dopiero niedawno uciekły z Ukrainy i te, które już od dłuższego czasu mieszkają w Polsce lub w Niemczech. Zarówno podczas dyskusji panelowych, jak i w trakcie rozmów w kuluarach było wyraźnie widać, że pobyt uchodźców w Polsce i w Niemczech, gdzie nie mają oni do czynienia z codzienną korupcją, sprawia, że zaczynają inaczej oceniać ten fenomen i najprawdopodobniej po powrocie do kraju zaczną domagać się zmian. Na pewno wspólne rozmowy przyczyniły się do dalszego uwrażliwienia na tę kwestię i do odkrycia, że kraj bez korupcji nie jest czymś oczywistym, lecz że wymaga pracy wykonanej przez wszystkich razem i przez każdego z osobna.

Viktor Buryachok kierownik referatu ds. Pomocy Ukrainie w Malteser Hilfsdienst e.V. w Kassel.



Bożena Meske i Prof. Dr. Hermann K. Heußner

Zamiast posłowania: pierwsze wyniki konferencji – projekty, nad którymi będziemy pracować

1. Wspieranie polskiego partnera w organizacji koncertów orkiestry „Vita Activa“ z Gdańska w Niemczech.
2. Wspieranie miasta Kassel w tworzeniu polsko-niemiecko-ukraińskiego partnerstwa miast. Klaudia Hanisch z Niemieckiego Instytutu Spraw Polskich z Darmstadt będzie z naukowego punktu widzenia analizowała proces tworzenia partnerstwa.
3. Współpraca przy organizacji III. Europejskiego Spotkania Obywateli w Kassel.
4. Organizowanie kolejnych spotkań na temat przeciwdziałania korupcji.

Bożena Meske jest wiceprzewodniczącą Europa-Union Kassel, a prof. dr Hermann K. Heußner jest przewodniczącym Europa-Union Kassel.



Nadruk

Europa-Union Deutschland Kreisverband Kassel e.V.

Breitscheidstr. 51

34119 Kassel

E-mail: kassel@eu-hessen.de

Telefon: 0561 18825

Więcej informacji w sekcji

www.europa-union-kassel.de

Zdjęcia

Karolina Misztal oraz Nadiia Kolman.

Zdarzenie



Przy wsparciu miasta Baunatal, sponsorowanym przez Heską Kancelarię Państwową i przez:



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ

STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT



EuropaUnion
Kassel